„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5493
APPLICANT MEMBERSHIP AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

Najcięższy okres przeżywa Polska. Pamiętajmy o głodnych i sierotach, które potrzebują pomocy!

„Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York by order of the Postmaster General.

No. 104. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, Czwartek, 14-go Kwietnia (Thursday, April 14th) 1921 Entered as second class matter March, 31st, 1914, at New York Post Office, New York. Cena numeru 3 centy

Powszechny strajk w Anglji został odłożony do piątku

LISTY Z WARSZAWY

JAN NEPOMUCEN KALICKI.

W obliczu Konstytucji

(Korespondencja własna „Nowego Świata")

(Dokończenie)

Socjaliści i lewi ludowcy pragnęli, rzecz prosta, innej Konstytucji. Nie chcieli — i słusznie — Senatu. Bo Senat byłby albo zbyteczny, albo ze stanowiska postępu — szkodliwy. Nieuszkodliwiony — będzie tylko pozycją w budżecie, bardzo znaczną i zbyteczną dla kraju, którego finanse znajdują się w stanie tak ciężkim. Żądali tedy Pracy. Żądali rozdziału Kościoła od Państwa, żądali usunięcia religji ze szkoły, uważając religję za rzecz prywatną, zależną wyłącznie od dobrej woli rodziców, a nie od przymusu państwa i policji. Żądali też zupełnego równouprawnienia religji. Udało im się wprowadzić pewne zmiany do nakazów prawicy, które z Polski chciały zrobić folwark Watykanu. A, mianowicie konkordat z Rzymem musi być ratyfikowany przez Sejm a więc demokratyczne przedstawicielstwo narodu będzie miało swoje słowo do powiedzenia w sprawie umowy, jaką rząd polski będzie z Watykanem zawierał.

Dowiem, demokracja polska musi się cieszyć z ciężkiej pracy swojej i z wydarciem kraju z pod wyłącznego wpływu Rzymu i jego agentów, być zadowolona. Zdobyła placówkę, z której będzie mogła walczyć o dalsze zdobycze demokracji. Zdobyła placówkę, na której przedewszystkiem będzie mogła bronić Konstytucji przed zamachami reakcji. Będzie musiała bronić jej. Reakcja, bowiem uczyni wszystko, co może, co będzie mogła, aby litera Konstytucji, zgodna z jej poglądami, nigdy nie stała się ciałem, nigdy nie weszła w życie, nigdy nie zaczęła obowiązywać. To jest zadanie, wielkie, dziejowe zadanie demokracji polskiej: zmusić każdy rząd do poszanowania Konstytucji, wprowadzić instytucje republikańskie w życie i prawo wykładów w duchu Konstytucji, a nie w duchu księdza inkwizytora Lutosławskiego.

Zadaniem demokracji polskiej jest lud polski w duchu Konstytucji republikańskiej wychować. Lud polski w połowie nie umiejący czytać ani pisać, teraz dopiero zacznie korzystać z przedstawicielstwa szkoły publicznej, powszechnej i bezpłatnej. Chodzi o to, aby tych szkół było poddostatkiem, aby nauczycieli było dosyć i aby ich poziom umysłowy i kulturalny był dostatecznie wysoki, konstytucyjny i republikański. Chodzi też o to, aby narodowości, które los historji związał z Polską: białorusini, ukraińcy, litwini, niemcy, aby wyznania, żyjące na ziemi polskiej — protestanci wszelkich obrządków, prawosławni, żydzi — czuły się wolnemi i szczęśliwemi, aby wszystkie razem pracowały dla dobra wspólnej Ojczyzny, a nie przeciwko Polsce. Aby nie tęskniły do Niemiec z jednej do Rosji z drugiej strony. Ale przeciwnie, aby Polska stała się tem, czem była niegdyś: wielkim magnesem ludów ościennych, ojczyzną wolnego ducha, ojczyzną wolności.

Po tych myśli, które pieściła dusza polskiego patrjoty, gdy w Sejmie był świadkiem wielkiej owacji na rzecz obecnego przy proklamowaniu Konstytucji Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego. Uosabia On nie Polskę księdza Lutosławskiego i nietoperzy siedemnastego wieku zabłąkanych do gmachu nowoczesnej pracy i kultury. Uosabia On demokratyczną Polskę z jej marzeniem o wolności wszystkich, z jej marzeniem o braterstwie ludów narodowości, wyznań, związanych jednym sztandarem Wolnej i niepodległej Ojczyzny, pod jedną chorągwią — wolnego człowieka w tej wolnej Ojczyźnie, pod jednym sztandarem wolności wielkich i małych, bogatych i biednych, mówiących różnemi językami, a pracujących dla szczęścia, dla przyszłości, dla potęgi Polski i dla szczęścia, dla pokoju, dla potęgi Świata.

Warszawa, 18 marca 1921 r.

EXTRA!

TERMIN POWSZECHNEGO STRAJKU W ANGLJI ODŁOŻONY DO PIĄTKU

Wszystkie robotnicze organizacje unijne przyrzekły wyjść na strajk

LONDYN, 13-go kwietnia. — „Trójzwiązek" angielskich organizacji robotniczych, kolejarzy, robotników transportowych i kongres wszystkich organizacji unijnych naznaczył termin wybuchu powszechnego strajku na piątek 10 godzinę wieczór.

Termin powszechnego strajku został naznaczony ponieważ delegacja strajkowych górników węglowych w żaden sposób nie mogła dojść do porozumienia z przedstawicielami właścicieli kopalń.

Termin powszechnego strajku został ogłoszony jednomyślną uchwałą wszystkich delegatów „Trójzwiązku", którzy mieli zadecydować o stanowisku tej organizacji w sporze strajkujących górników węglowych z właścicielami kopalń.

Przedstawiciel Związku kolejarzy, Thomas, powiedział: „Strajk powszechny rozpocznie się w piątek o godzinie 10ej wieczór. Do strajku przyłączą się wszystkie robotnicze organizacje unijne. „Trójzwiązek" składa się z 1,200,000 górników węglowych 400,000 kolejarzy i 300 tysięcy robotników transportowych. Wszystkie robotnicze organizacje unijne obejmują najmniej 4,000,000 członków. Wobec tego jest prawie pewnem, że w piątek o godzinie 10 wieczór 6,000,000 robotników wstrzyma wszelką pracę. Z tych 6 miljonów 1,200,000 górników węglowych strajkuje już od 1-go kwietnia.

Lloyd George, mówiąc w izbie gmin o grożącym strajku powszechnym, powiedział, że jest to największy kryzys jaki przechodzi Anglja od czasu wojny wszechświatowej. Lloyd George ciągle ma nadzieję, że w całem tem przesileniu weźmie górę zdrowy rozsądek i doprowadzi do uniknięcia groźnego niebezpieczeństwa.

Były kapitan krążownika Emden zabity

GLIWICE, (Górny Śląsk) 13 kwietnia. Pisma polskie wychodzące na G. Śląsku ogłosiły dzisiaj wiadomość, że oficer niemiecki, który w ubiegły czwartek napadł i poranił trzech członków międzyaljanckiej komisji plebiscytowej w Gliwicach a następnie się postrzelił w zamiarze samobójczym ale został zastrzelony przez jednego z członków komisji nie był kapitanem von Demning, jak początkowo ogłoszono ale rzeczywistym kapitanem Karolem von Mereller, byłym dowódcą niemieckiego okrętu wojennego krążownika „Emden", który zatopił w czasie wojny wiele angielskich okrętów kupieckich na oceanie Indyjskim i przy wybrzeżach Australji. Kapitan Mueller ścigany przez flotę angielską, schronił się do niemieckiej kolonji w południowo-wschodniej Afryce i wpłynął ze swoim krążownikiem do ujścia rzeki Rowana, gdzie go złapały i wzięły do niewoli angielskie okręty wojenne tuż przed zakończeniem wojny.

Ford znowu będzie wyrabiać miljon automobili rocznie

DETROIT, Mich., 13 kwietnia. — Kompanja automobilowa Forda z każdym dniem wykazuje wzrost zamówień na automobile i stałe się zwiększenie produkcji. „Nigdy nie byliśmy w lepszem położeniu jak obecnie", powiedział Henry Ford dzisiaj.

W styczniu sprzedała kompanja Forda 57,208 automobili i 1,138 traktorów, w lutym 63,603 automobili i 1,932 traktorów, w marcu 87,221 automobili i 4,708 traktorów, w kwietniu otrzymano już zamówień na 102,000 automobili czyli, że rocznie, liczba zamówień będzie wynosić jeden miljon. Przed zamknięciem fabryk w grudniu ubiegłego roku zakłady Forda produkowały 100,000 automobili miesięcznie, przyczem było zatrudnionych 52,000 robotników. Obecnie produkcja dochodzi z powrotem do 100,000 miesięcznie, a liczba zatrudnionych robotników wynosi tylko 32,000.

Po śmierci mianowany marszałkiem

PARYŻ, 13 kwietnia. — Generał J. S. Galieni, były minister wojny i wojenny gubernator Paryża, który umarł w maju 1916 roku, został po swojej śmierci zaliczony w poczet nowo mianowanych marszałków Francji przez jednogłośną uchwałę senatu francuskiego. Izba parlamentu i publiczność na galerjach na wiadomość o uchwale senatu urządziła entuzjastyczną owację dla zmarłego bohatera Francji.

Francja zgadza się z Ameryką odnośnie mandatów

WASZYNGTON, 13 kwietnia. — Rząd francuski odpowiadając na notę sekr. stanu Charlesa Hughesa w sprawie mandatów wyraził najzupełniejszą zgodę na stanowisko zajęte przez St. Zjedn. w sprawie mandatów rozdzielonych przez państwa aljanckie bez wiedzy i wbrew życzeniom rządu St. Zjedn. Rząd francuski twierdzi, że rząd St. Zjedn. ma najzupełniejsze prawo do protestowania przeciw takiemu podziałowi mandatów, ponieważ prawo przysługuje St. Zjedn. ze zwycięskiej wojny.

REWOLUCJA NA UKRAINIE SZERZY SIĘ JAK POŻAR

Chłopi ukraińscy zdobyli cztery gubernje ukraińskie i zagrażają miastu Charkow

KOPENHAGA, 13 kwietnia. — Specjalny korespondent „Berlingske Tidende" w Helsingforsie, donosi, iż według wiadomości otrzymanych przez niego w całej Ukrainie wybuchło pod wodzą generała Antonowa ogólne powstanie chłopskie przeciw rządowi bolszewickiemu, które się rozszerza na wszystkie strony jak pożar. Według wiadomości otrzymanych przez korespondenta „Berlingske Tidende" powstanie miało objąć całkowicie gubernje: Tambow, Woroneż, Kursk i Samarę i wszystkie miasta i wsie tych gubernji znajdują się w rękach powstańców, którzy sposobią się do zajęcia miasta Charkowa, stolicy gubernji Charkow.

Ósma i dziewiąta dywizja wojsk bolszewickich, wysłane na odsiecz załodze bolszewickiej w Charkowie, zostały odcięte od swoich podstaw operacyjnych. Kozacy dońscy przeszli na stronę dowódcy powstańców generała Antonowa.

Rewolucja przeciw bolszewicka ma być niezmiernie niebezpieczna dla rządu bolszewickiego, ponieważ obejmuje najbogatsze prowincje bolszewickiej Rosji.

BYŁY CESARZ WILHELM NIE WEŹMIE UDZIAŁU W POGRZEBIE ŻONY

HAGA, 13 kwietnia. — Rząd holenderski, jak ogłoszono dzisiaj, urzędowo odmówił wydania pozwolenia dla byłego cesarza Wilhelma na wyjazd z Holandji, by mógł wziąć udział w pogrzebie swojej żony, której zwłoki zostaną przewiezione w tych dniach z Holandji do Potsdamu, gdzie zostaną pochowane w grobach Hohenzollernów.

WŁOCHY POTAJEMNIE POMAGAJĄ TURKOM

(Korespondencja Edwina Jamesa do N. Y. Times)

PARYŻ, 13 kwietnia. — Zdumiewające odkrycie zostało ogłoszone w tych dniach. W chwili, gdy wojska greckie walczyły w Małej Azji aby wprowadzić w życie turecki traktat pokoju, ułożony przez aljantów dla Turcji, w tym właśnie czasie rząd włoski, jeden z aljanckich państw, które układało warunki pokoju tureckiego Włochy, zawarły tajny układ z rządem tureckim, zobowiązując się niedopuścić do zwycięstwa wojsk greckich. Dopiero w ostatniej chwili przedstawiciele Anglji dowiedzieli się o tajnym układzie Włoch z tymczasowym rządem tureckim Kemala Paszy. Najważniejsze punkty tajnego turecko-włoskiego traktatu są następujące:

1) Rząd turecki w Angorze i rząd włoski ze względu na przyszłe stosunki handlowe pomiędzy temi krajami uważają, że doprowadzenie do pokoju w Małej Azji jest pożądanem w interesie obydwuch stron, czemu przeszkadza jedynie imperjalistyczne stanowisko Grecji; 2) Rząd turecki zgadza się na udzielenie koncesji przemysłowcom włoskim w sandzakach Adalji, Mengla, Bourdour i Sparta, oraz w częściach sandżaków Arinu-Karahissar i Kutalua, które zostaną ściśle określone, skoro tylko pokój zostanie przywrócony; — 3) Rząd włoski zgadza się udzielać pomocy dla odbudowy przemysłu tureckiego; 4) Rząd włoski zobowiązuje się bronić sprawy tureckiej u innych państw aljanckich, a szczególnie pracować nad tem, by okręg Smyrna i Wschodnia Tracja zostały zwrócone Turcji, oraz wycofać resztę oddziałów, jakie pozostały na ziemiach tureckich.

BACZNOŚĆ! BACZNOŚĆ!

POLACY W JERSEY CITY
(na górach i dole miasta)
W PIĄTEK, 15-go KWIETNIA 1921 R.
o godzinie 7:30 wieczorem
W HALI BIAŁEGO ORŁA (na małej Hali)
337 Newark Avenue
ob. A. Korona wygłosi odczyt na temat
„RELIGJA I PAŃSTWO"
Wstęp wolny
Komitet Złączonych Towarzystw.

Specjalny urząd dla wykonania warunków polsko-rosyjskiego pokoju

Telegram własny „Nowego Świata".

WARSZAWA, 13-go kwietnia. — Rada ministrów postanowiła utworzyć Centralny Komitet dla wykonania traktatu ryskiego, z sekretarjatem jeneralnym jako organem wykonawczym.

KONFERENCJA PREMJERÓW ALJANCKICH NIE ODBĘDZIE SIĘ WCZEŚNIEJ NIŻ 1 MAJA

PARYŻ, 13-go kwietnia. — Konferencja premjerów aljanckich odnośnie sprawy odszkodowań niemieckich i zarządzeń karnych, której obrady będą miały niezwykle donośne znaczenie, odbędą się nie wcześniej jak w pierwszych dniach maja najprawdopodobniej w Paryżu. Wśród kół aljanckich panują domysły czy rząd St. Zjednoczonych przyśle swego przedstawiciela na tę konferencję. Eksperci wojenni aljantów odbywają przedwstępne konferencje w celu przygotowania odpowiednich planów dla poskromienia Niemiec, które zostaną zadecydowane na konferencji premjerów.

STRAJKIERZY ANGIELSCY ODRZUCAJĄ WARUNKI ZAKOŃCZENIA STRAJKU

Strajk kolejarzy i robotników tramwajowych odłożony na kilka godzin później

(Korespondencja J. Mc A. Stuarta do N. Y. Herald)

LONDYN, 13-go kwietnia. — Przedstawiciele strajkujących górników węglowych odrzucili dzisiaj warunki dla zakończenia strajku. W międzyczasie przedstawiciele robotników kolejowych i robotników transportowych wstrzymali na kilka godzin hasło do rozpoczęcia strajku, który miał zostać ogłoszony o godzinie 12ej w nocy z wtorku na środę, gdyby układy między przedstawicielami strajkujących górników węglowych a przedstawicielami właścicieli kopalń spełzły na niczem.

Zarząd „Związku Trójprzymierza" ogłosił, jednak wstrzymał ogłoszenie strajku tego w tym celu, by pozwolić rządowi na uskutecznienie narodowego pogotowia.

Generalny strajk może być jednak wywołany każdej chwili. Zerwanie układów pomiędzy przedstawicielami strajkujących górników węglowych i przedstawicielami właścicieli kopalń nastąpiło w takich przykrych okolicznościach, że nawet najbardziej umiarkowani przewódcy górników węglowych doszli do przekonania, że niema mowy o pokojowym sposobie załagodzenia sporu i walka będzie długa i uporczywa i zakończy się absolutną klęską albo jednej, albo drugiej strony.

ALJANCI W OBAWIE, ŻE JUNKRZY DOJDĄ DO STERU RZĄDÓW W NIEMCZECH

Francja na 1 maja zajmie stanowczo dalsze części Niemiec

(Specjalna wiadomość do N. Y. Tribune).

PARYŻ, 13 kwietnia. — Wiadomości otrzymane dzisiaj z Berlina, donoszą, że w rządzie niemieckim doszło do rozłamu. Wszechniemieccy junkrzy, uzyskali większość w parlamencie Niemiec, skutkiem czego zapewne dojdzie do zmiany rządu. U steru nowego rządu prawdopodobnie staną junkrzy pruscy i ich zwolennicy, którzy wszelkimi sposobami będą się starać opierać wykonaniu warunków pokoju.

Skutkiem tego,—postanowienie Francji zmuszenia rządu niemieckiego do wykonania warunków wersalskiego traktatu pokojowego będą jeszcze tym energiczniej przeprowadzone, aniżeli tego można będzie się spodziewać. Rząd francuski ogłosił mobilizację dalszych dwuch roczników. Państwa neutralne doradzają Niemcom, ażeby się koniecznie zgodziły na zapłacenie tych sum, jakie przedłożyli aljanci, albo żeby przedstawili ze swej strony jasny plan odszkodowania aljantów, na któryby aljanci mogli się zgodzić.

WĘGRZY UWAŻAJĄ KAROLA HABSBURGA ZA SWEGO PRAWOWITEGO KRÓLA

BERN, 13 kwietnia. — Rząd węgierski zawiadomił rząd szwajcarski za pośrednictwem szwajcarskiej legacji w Wiedniu, że naród i rząd węgierski uważa byłego cesarza byłej monarchji Austro-węgierskiej za swego prawowitego króla i że tylko jedynie „zagraniczne wpływy" były powodem i przeszkodziły byłemu cesarzowi odzyskać jego prawa do władzy królewskiej na Węgrzech.

Rząd węgierski prosi rząd szwajcarski, aby pozwolił byłemu cesarzowi zamieszkać na stałe w Szwajcarji.

NIEMCY MAJĄ W POGOTOWIU TAJNĄ ARMJĘ NA GÓRNYM ŚLĄSKU

W chwili gdy aljanci wydadzą wyrok, o przynależności części Górnego Śląska do Polski, wojska te rozpoczną wojnę.

PARYŻ, 12 kwietnia. — Międzyaljancka komisja plebiscytowa na Górnym Śląsku wykryła na obszarze plebiscytowym Górnego Śląska tajną armję niemiecką składającą się z 23 pułków wszelkiej broni, które z chwilą, gdy najwyższa rada kongresu pokoju wyda wyrok w sprawie plebiscytu nieprzychylny dla Niemiec, — natychmiast rozpoczną wojnę przeciw. postanowieniu aljantów i będą usiłowały przyłączyć Górny Śląsk do Niemiec.

Międzyaljancka komisja plebiscytowa na Górnym Śląsku zwraca uwagę rządów państw aljanckich na ten fakt, jako wielkie niebezpieczeństwo, które może poważnie zagrozić pokojowi całej Europy.

Erazm Piltz stałym wiceministrem spraw zagranicznych

Telegram własny „Nowego Świata".

WARSZAWA, 13-go kwietnia. — Dyrektor departamentu politycznego w ministerjum spraw zagranicznych, p. Erazm Piltz, został mianowanym stałym wice-ministrem spraw zagranicznych. Nominacja ta jest w związku z nową organizacją ministerjum zatwierdzoną przez Radę Ministrów, a wprowadzającą „dwuch podsekretarzy stanu o charakterze parlamentarnym i wice-ministra zastępującego ministra w kierownictwie ministerstwa".

Kapitan Kaden-Bandrowski
będzie przemawiał na wiecach Stow. Mech. Polskich

Czwartek 14-go kwietnia
w Perth Amboy, N. J.
W SALI K. PUŁASKIEGO
752 State St. o godz. 7:30 wieczorem

Piątek, 15-go kwietnia
w Yonkers, N. Y.
W SALI ŚW. BARTŁOMIEJA
Saw Mill River & Dalmer Avenue
o godz. 7:30 wiecz.

Poraz pierwszy w Ameryce pokazywane będą obrazki ruchome z wojny polsko-bolszewickiej.

Wstęp 50 centów.

Nowy Świat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.

APPLICANT FOR MEMBERSHIP IN THE AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. B. KULAKOWSKI ..... President and Editor
W. SZLAKWICK ..... Managing Editor
M. F. WĘGRZYNEK ..... A. B. ..... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)

One Year	$6.00
Six Months	$3.75
Three Months	$1.50

PRENUMERATA NA PROWINCJI:

Rocznie	$6.00
Półrocznie	$3.75
Kwartalnie	$1.50

NEW YORK CITY:

Annually	$7.00
Semi-annually	$3.75
Quarterly	$2.00

PRENUMERATA W NOWYM YORKU:

Rocznie	$7.00
Półrocznie	$3.75
Kwartalnie	$2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat", Inc.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. B. KULAKOWSKI ..... Prezydent i Redaktor
W. SZLAKWICK ..... Redaktor Zarządzający
M. F. WĘGRZYNEK ..... Zarządca

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca
Kwiatna adresu 10 centów

OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

BEZCZELNOŚĆ

Proboszcz z New Britain, Conn., niedawny jeszcze carzyk miejscowy, Bójnowski, zdobył sobie wątpliwą sławę nawet poza granicami Ameryki. Czytaliśmy niedawno w jednym z pism polskich słowa oburzenia na bezczelne napaści Bójnowskiego na Naczelnika Państwa. Upodobał sobie widocznie ten ujemny rozgłos skandalista z New Britain i w każdym numerze swego Przewodnika Katolickiego (śliczny przewodnik!), stara się sam siebie przewyższyć. Zamieszczamy na innym miejscu **dosłowny** przedruk z tegoż Przewodnika listu Bójnowskiego do Dra. Huperta. Czytelnik sam będzie mógł się przekonać, że nie przesadziliśmy wcale naszej kwalifikacji postępku tego księdza, nazywając to bezczelnością.

Dr. Hupert, powszechnie szanowany lekarz z New Britain, człowiek zasad bardzo umiarkowanych, spokojny i stateczny, zapytał w liście do redakcji „Przewodnika Katolickiego", co się stało ze stu dolarami, które złożył do fundacji św. Jadwigi na wsparcie żołnierzy z armji Hallera. Na to odpowiedział mu redaktor tego pisma mniej więcej w ten sposób, jak ów żyd, od którego żądano wytłómaczenia, czemu rozbił pożyczony mu garnek: „po pierwsze żadnego garnka niepożyczyłem, powtóre, jeśli pożyczyłem, to w całości oddałem i, po trzecie garnek był już i tak pęknięty, gdym go pożyczał".

Bo zważcie sami: **po pierwsze** redakcja „Przewodnika Katolickiego" powiada, **„że nie ma nic do czynienia z funduszami towarzystw dobroczynnych" i nic o nich nie wie; po drugie, „to towarzystwo, o którym nic nie wie redakcja „Przewodnika", nazywa się inaczej, niż to mylnie podaje dr. Hupert, a mianowicie „Kółko św. Jadwigi" a nie im. tow. Jadwigi", (to się nazywa „nic nie wiedzieć"), a po trzecie dr. Hupert nie ma prawa o to pytać, gdyż na to NIE POZWALA konstytucja tego towarzystwa, o którym ksiądz Bójnowski tak dalece „nic" nie ma do czynienia, że aż cytuje odpowiednią STRONICĘ I PARAGRAFY JEGO KONSTYTUCJI.**

Trudno o bardziej wykrętne, niegodne postępowanie. Obrzydzenie względem tego księdza wzrasta jeszcze bardziej, gdy przejdziemy do wykładni przez niego owego paragrafu konstytucji tego towarzystwa, z którym „nic nie ma do czynienia". Z paragrafu 2-go tej konstytucji, mówiącego, że członkowie zarządu winni raz na rok w styczniu zdawać kasowe sprawozdanie, ksiądz ten wyprowadza wniosek, **że sprawozdań żadnych nikt nie może żądać od zarządu po za dniem określonym w styczniu.** Doskonała to rada. Wątpię jednak, czy jakikolwiek sąd amerykański zgodził by się na takie tłómaczenie, gdyby zapytany o stan funduszów zarząd jakiegokolwiek towarzystwa odmówił wyjaśnień, odkładając odpowiedź do następnego roku, do dnia walnego zebrania. **Nie pomogłoby nawet powoływanie się na autorytet księdza Bójnowskiego.** Wprawdzie na innym miejscu, w artykule z dnia 8-go kwietnia ks. Bójnowski rozwija teorję, bardzo dla księży tutejszych wygodną, że kto kapłana nie słucha, ten Chrystusa nie słucha, mimo to wątpimy, aby sędzia amerykański, zdobył się na bluźniercze porównywanie cynicznych rad „Przewodnika Katolickiego" z nauką Chrystusa. Zarząd takiego towarzystwa, któryby z wykładni prawnej „Przewodnika Katolickiego" chciał korzystać, poszedłby napewno do kozy.

Szczytem zaś bezczelności jest ostatnia rada dana dr. Hupertowi przez cynicznego sutanniarza. Cytujemy ją dosłownie:

„Jeżeli dr. Hupert chce nowego sprawozdania, to niech **nam przyśle DOLARÓW DWA TYSIĄCE na przepisanie wszystkich szczegółów z książki kasjera (Jednej POZYCJI STU DOLAROWEJ!!) i na wydrukowanie ich, a wtedy ten cały materjał dowodowy doręczymy** (pamiętajcie, że z tow. św. Jadwigi i jego funduszami ksiądz, jak to sam zaręczył nic wspólnego nie ma) **i to w takiej formie, że dr. uspokoi swoje nerwy na zawsze".**

Mamy tu w streszczeniu cały cynizm rzymskiego kleru. Dawaj chłopie pieniądze, a gdy zapytasz, co się z twoim dolarem stało, powiedzą ci księża, ze śmiechem drwiącym:

„PRZYSŁAŁ NAM DWA TYSIĄCE DOLARÓW A ODPOWIEDŹ".

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

Że Polska jest w wielkiej potrzebie i potrzebuje pomocy, to wiemy bez żadnej wątpliwości. Wiemy również, że kilka jeszcze miesięcy, aż do jesiennych zbiorów, ludność w Polsce przeżyje okres jeden z najcięższych, głównie z powodu braku żywności.

I wiemy wreszcie, że Polska nie odrazu stanie na nogi po przebyciu kryzysu, a pomoc dla głodnych, sierót i inwalidów, potrzebna będzie i lata następne.

Rząd polski i naród, chociaż wdzięcznem sercem przyjmują ofiary od wychodźtwa, jednak na ofiary te wyłącznie liczyć nie mogą. Jeżeli nawet miljon lub dwa włoży wychodźtwo na cele ratunkowe, to suma ta aczkolwiek sto sunkowo znaczna, nie wystarczy dla wszystkich głodnych i sierot.

A państwo potrzebuje także środków jednocześnie i na inne cele, nietylko na karmienie głodnych. Zdaje się, że świadomy obywatel polski rozumie, jak nieodzowne i rozległe są te inne cele i jak ważnem jest, aby rząd polski czy to pieniądze, czy kredyty gdziekolwiek otrzymał.

I gdzież przedewszystkiem Polska mogła szukać tych pieniędzy i kredytu, jak nie wśród nas tutaj na wychodźtwie?

Zwrócił się rząd polski do wychodźtwa. Przed półtora rokiem zawarł kontrakt na pożyczkę państwową. **Nie po ofiary, nie po jałmużnę zwrócił się** Polska do czteromiljonowej emigracji polskiej w Ameryce, ale o pożyczenie pieniędzy na obligacje, gwarantowane całym majątkiem Rzeczypospolitej na 6 procent od sta, wypłacany co pół roku.

Rząd polski zrobił ze swej strony co mógł i co grobić w danych okolicznościach powinien.

* * *

A co zrobiło wychodźtwo?

Klika smulszczyzny i rzymskich księży, Wydziałem Narodowym zwana, najgłośniej pożyczkę wstrzymała siedem miesięcy. To już było fatalne, bo pominięto najlepsze czasy, gdy zarobki były wysokie i o bezrobociu jeszcze nie słyszano.

Ale to możnaby darować winowajcom, gdyby nie rzeczy dalekо gorsze.

Wszyscy wiemy, że kampanja P. P. P. w roku ubiegłym, przedłużana parokrotnie, przyniosła zamiast przynajmniej 50 miljonów, zaledwie 17 i pół miljonów dolarów.

Przyznał się cynicznie Wydział Narodowy, że pożyczki nie popierał. „Na takie pożyczki wychodźtwo pieniędzy nie da", — oto są pamiętne słowa kliki wydziałowej, kierowanej przez bankiera imci pana J. Smulskiego.

I tak było istotnie. Tam, gdzie agenci wydziałowi mieli siłę, gdzie tajna i zdradziecka ich propaganda dotarła, idąc ręka w rękę z propagandą bolszewicką, tam kampanja P. P. P. zrobiła mniejsze, lub większe fiasko.

Tylko dzięki potężnej, pełnej ofiarności i poświęcenia, pracy postępowej i świadomej części wychodźtwa, dało się osiągnąć rezultaty, jak wyżej zaznaczyliśmy.

Przyznanie się Wydziału do bojkotu P. P. P. jest jednocześnie potwierdzeniem, że Polska otrzymała 17 i pół miljonów od wychodźtwa, jedynie dzięki tym żywiołom, które Wydział brutalnie szkaluje i miota na nie kalumje i oszczerstwa.

* * *

Rzecz prosta, że te siedemnaście i pół miljona dolarów, po odliczeniu kosztów kampanji, nie rozwiązało kwestji potrzeb rządu polskiego. Inna całkiem byłaby sprawa, gdyby było bodaj pięćdziesiąt miljonów.

Potrzeby niezaspokojone pozostały.

I przed paru miesiącami, staraniem ministerstwa aprowizacji w Polsce, przedstawiciel tegoż ministerstwa p. S. Aret wznowił nieudaną kampanję P. P. P. Rząd polski, aby nabyć najpotrzebniejsze produkty żywnościowe w Ameryce, musiał mieć pieniądze. Tamte bowiem siedemnaście miljonów dawno zostały wydane.

Utworzone zostało biuro w New Yorku, tym razem nie przy poselstwie, zorganizowano agendy i agentów do sprzedaży bondów.

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie pewne ale.

Oto Wydział Narodowy, nagle zapałał wielką miłością do sprzedawania TYCH SAMYCH BONDÓW, które poprzednio bojkotował.

Nad nową kampanją rozłoczył opiekę. I roztoczył ją do tego stopnia, że agenci wydziałowi sprzedając na wiecach bondy P. P. P., starali się jednocześnie utrwalić politykę wydziałową.

Pisaliśmy już swojego czasu na ten temat i nie chcemy się powtarzać.

Nie mamy i nie mieliśmy nigdy zamiaru, aby kampanji czemkolwiek zaszkodzić, idąc wzorem Wydziału, drogą bojkotu. Ale krzykliwe i pretensjonalne stanowisko prasy wydziałowej, która „taką pożyczkę" jednak forsuje, zmusza nas do zabrania głosu ze względu, że przecież jest to sprawa nie prywatna kliki wydziałowej, a państwa polskiego.

„Dziennik Narodowy" nr., organ Wydziału napada na konsula Nowickiego z Chicago, za to, że na wiec do Milwaukee nie przybył. Wymyśla mu od partyjników. Posądza o złą wolę.

A w końcu z patosem woła:

„Z konsulami, czy bez konsulów, pożyczka się uda i tego pewni jesteśmy, bo są tu serca polskie, odczuwające niedolę rodaków w Ojczyźnie"...

O większe drwiny i hipokryzję, zaprawdę że byłoby trudno.

Poco ma jechać na wiec konsul, lub jego zastępca, jeżeli wie, że na tym wiecu może go spotkać obelga, jako urzędnika państwa polskiego, ze strony jakiego zacietlałego i zwarjowanego wydziałowca, perorującego uszczypliwie i dwuznacznie o Naczelniku Państwa? A zresztą jest jeszcze jedna strona medalu.

Konsulowie i poselstwo muszą wiedzieć, że poprzednia kampanja, której nie chciał popierać Wydział, **prowadzona była w kolonjach polskich przez ludzi dobrej woli, często na ich własny koszt i objrzymim ich wysiłkiem moralnym i materjalnym.**

Nikt, z wyjątkiem garści łapichłopów (ciągnących pół lub 1 procent od bondów), nietylko procentu żadnego nie brał, ale sam z własnej kieszeni, gdy trzeba było, rozchody pokrywał, — czas poświęcał na agitację, czyniąc to wszystko po obywatelsku, wiedząc, że to dla Polski.

Ale właśnie w tej pięknej i pełnej czystych i wspaniałych porywów patrjotycznych pracy, Wydział Narodowy brał udział tylko oficjalnie, dla ofiar, bo „takiej pożyczki" nie uznawał.

Teraz zaś „z konsulami czy bez konsulów" opiekę swą nad sprzedażą bondów rozciągnął, bo... procent jest i to procent: nawet dość spory.

Nie można stawiać zarzutów ministerjum aprowizacji i panu Aretowi, że aby zdobyć pieniądze, poświęcają duży procent na kampanję.

Lecz jak wygląda Wydział Narodowy ze swoimi dzisiaj krzykami i napaściami, który całą pożyczkę od początku zmarnował, dowodząc, że warunki finansowania jej są niekorzystne, że byłaby zbrodnią na nie przystać? Obecnie warunki są bez porównania cięższe. Koszta kampanji są potrójne w porównaniu z kampanją roku zeszłego.

W dodatku czasy są takie, że bezrobocie uniemożliwią wprost sprzedaż bondów na większą skalę, czego przed rokiem nie było.

Czy właśnie dlatego, czy z tych powodów Wydział narzuca się na jeneralnego „bossa" pożyczki?

Czy biuro główne i p. Aret upoważnili czemkolwiek wydziałowców, aby tego rodzaju stanowisko wobec sprawy ważnej i dość wychodźtwa obchodzącej, zajmowali?

Pożyczka nie może być prowadzona partyjnie z hasłami i okrzykami nienawiści i wściekłości, jeżeli ma mieć powodzenie. A zdyskredytowany w opinji wychodźtwa Wydział Narodowy, występujący wszędzie w roli opiekuna P. P. P. napewno kampanji nie pomoże.

Chyba że teraz, jak poprzednio, chodzi komuś o ubicie sprawy pomocy dla Polski.

wb.

Z PRASY I O PRASIE

Na dzisiaj wystarczy przedruk „Przewodnika Katolickiego" księdza Bójnowskiego. Przeczytajcie ten ustęp wszystkim tym, którzy się spodziewają sprawozdań z sum, które księżom i Wydziałowi Narodowemu na głodnych wręczyli.

W piśmie tym czytamy dosłownie:

Otrzymaliśmy taki list:

The Editor
of the „Przewodnik Katolicki"
North Burritt Street
City.

New Britain, 1 kwietnia, 1921.

Szanowny Pan Redaktor
„Przewodnika Katolickiego"

Polacy w New Britain proszą uprzejmie o dokładne sprawozdanie co do stanu fundacji im. Tow. Jadwigi przeznaczonej na wsparcie żołnierzy w New Britain, Conn. armji Hallera. Tam złożyłem na ten cel sto dolarów, ale nigdy nie otrzymałem sprawozdania jak, komu, gdzie i wiele rozdano i jaki jest bilans i obecny zarząd tej fundacji.

Nie mam żadnego podejrzenia ani zamiaru ubliżania komukolwiek, ale proszę uprzejmie o dokładne sprawozdanie.

Z wysokiem poważaniem
Dr. Juljusz Hupert.

Na powyższe „Przewodnik Katolicki" tak odpowiada:

Po zasięgnięciu informacji u osób, do których to należało, na powyższy list tak odpowiadamy. Bardzo nas dziwi, że dr. Juljusz Hupert, choć zalicza siebie do ludzi wszechstronnie oświeconych, a nie rozumie się na rzeczy bardzo prostej, ani nie wie, dokąd się udać w sprawie, którą poruszył. Przecież powinien tyle wiedzieć, że redaktor, jako redaktor pisma „Przewodnika Katolickiego" — **zajmuje się tylko redakcją, a nie ma do czynienia z funduszami towarzystw dobroczynnych.** Jeżeli przeto kto chce wiedzieć o jakich funduszach zebranych i wydanych, to powinien się udać do kasjera lub sekretarza finansowego odnośnego towarzystwa, a w ostateczności do prezydenta, nigdy zaś do redaktora gazety, tembardziej, że obecny redaktor „Przewodnika Katolickiego" — przybył do New Britain niedawno, bo zaledwie temu trzy miesiące.

Żeby polacy, dobrzy katolicy z New Britain czegoś podobnego żądali, i żeby byli tak głupimi i nie wiedzieli dokąd się udać z prośbą o wyjaśnienie **sprawy nadmienionej, tego nie przypuszczaliśmy.** Przecież oni jako ludzie uczciwi i prawdziwi członkowie towarzystwa byli w tym roku na zebraniu zwoływanem z całego New Britain, wysłuchali sprawozdania z działalności towarzystwa, nie wnosili żadnej interpelacji i wszystko przyjęli.

Zarząd, co do kwestji poruszonej słusznie postąpił i nic mu nie można zarzucić, bo konstytucja **„Kółka Polaków św. Jadwigi w New Britain, Conn."** (a nie jak doktór mylnie podaje „im. Tow. Jadwigi") **na stronie 6, paragrafu 2 tak mówi: „Raz na rok w styczniu będzie ogólne zebranie honorowych członków, co ofiarowali na inwalidów polskich** (a nie na armję Hallera, jak w liście jest mylnie podane) **i ich rodzinę po $1.00 lub więcej na rok, oraz i towarzystwo, co ofiarowało $25.00 lub więcej na rok. Na tem zebraniu zdadzą przed zebraniem swoje sprawozdanie finansowe". Zatem według konstytucji członkowie zarządu towarzystwa nie mają prawa zdawać osobnego sprawozdania choćby przed takiemi osobistościami jaką jest szan. pan doktór, tylko „przed zebraniem członków, którzy rocznie płacą $1.00 lub więcej".** A zatem dr. Juljusz Hupert nie ma prawa nie tylko żądać sprawozdania, ale nawet być obecnym na zebraniu, bo nie płaci rocznie **wkładki $$1.00 lub więcej.**

Na początku listu powiedziano:

„Polacy w New Britain, Conn.", zaś pod koniec tego samego listu są słowa: „Nie mam.a ale proszę uprzejmie i usilnie o dokładne sprawozdanie w imieniu polaków tylko w swojem żądaniu." — Bądź teraz mądrym, jak doktór, żeby wiedzieć komu odpowiadać: czy polakom czy szan. panu doktorowi. Jeżeli doktorowi, to donosimy, **jeżeli on chce nowego sprawozdania dla siebie od „redaktora", to niech przyśle nam $2,000 na przepisanie szczegółów wszystkich z książki kasjera i na wydrukowanie ich, a wtedy ten cały materjał dowodowy doręczymy i to w takiej formie, że doktór będzie zadowolony i uspokoi swoje nerwy na zawsze.**

Redakcja.

P. S. — zaznaczamy przed szan. publicznością, że podaliśmy publiczną odpowiedź na powyższy list dlatego, że to jest publiczna sprawa i żeby interesowane osoby wiedziały, jak w życiu ludzkiem postępować i gdzie jest słuszność. Tem zamykamy dalszą pisaninę na przyszłość".

Komentarze zdaje się są zbyteczne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi z Bridgeport, Conn. — Swojego czasu tyle było pisane i mówione, żeby nie sprzedawać bondów P. P. P., iż zdaje się każdy o tem wie i rzecz rozumie. O uprawianym szantażu, o którym szan. ob. wspominacie, nic nie wiemy. Ze sprawą tego rodzaju radzimy się zwrócić do konsulatu.

Czytelnikowi z Newarku. — Jeżeli was oszukał agent wymieniając pieniądze, zwróćcie się natychmiast do konsulatu.

Czytelnikowi z Passaic, N. J. — Żądaną książkę otrzymacie w księgarni Polish Book Importing Co., 83 Second Ave., w New Yorku.

Czytelnikowi z New Yorku. — Tak, kap. Kaden-Bandrowski, będzie jeszcze raz przed odjazdem do Polski przemawiał w New Yorku. Kiedy tego nie wiemy, ale zapewne w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

NA GŁODNE DZIECI W POLSCE

Na fundusz Herberta Hoovera dla dzieci głodnych złożyło Kółko Dramatyczne w Greenpoint $15.00 za pośrednictwem pana Karola L. Sikory.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"

Telefon: Dry Dock 9930
ADWOKACKIE POLSKIE BIURO
Załatwia wszelkie sprawy cywilne i kryminalne
POST & HORN
116 East 7th St. NEW YORK
Godziny biurowe od 9 r. do 8 w.

POSPIESZNYMI OKRĘTAMI

DO KRAJU — Z KRAJU

WPROST DO
Gdańska, Hamburga, Bremen, Rotterdamu, Antwerpji
i innych portów, po cenach ściśle kompanicznych

SAXONIA	21 Kwietnia
FREDERICK	22 Kwietnia
RYNDAM	23 Kwietnia
MONGOLIA	28 Kwietnia
HELIG OLAV	28 Kwietnia

Cena szyfkarty do Gdańska $135.— do Hamburga $125.—, do Bremen $125.— Taksa wojenna $5.—

Staramy się o najwygodniejsze miejsca (kajuty) na okrętach. Wyrabiamy paszporty bezpłatnie, tudzież udzielamy wiarygodnych informacji co do podatków.

Jeżeli macie zamiar sprowadzić swoją rodzinę lub krewnych ze starego kraju, udajcie się do nas: mamy własne zastępstwo w Polsce, za którego pośrednictwem jesteśmy w stanie ulżyć Waszym krewnym w podróży do Ameryki, również pomagamy im przy lądowaniu w Ameryce.

Za bagaże gwarantujemy aż do domu

Usługa rychła i rzetelna

WYSYŁAMY PIENIĄDZE DO KRAJU
zwykle i TELEGRAFICZNIE, dostarczamy własnoręczne podpisy osób odbierających. TANIO, RYCHŁO I POD ZUPEŁNĄ GWARANCJĄ, po najniższym kursie albo w dolarach

STANDARD BANK
AVE. B. COR. 4TH ST. NEW YORK

POLISH AMERICAN NAVIGATION CORP.
206 BROADWAY, NEW YORK, N. Y.
PIERWSZY POLSKI PASAŻERSKI OKRĘT
GDAŃSK
odchodzi z New Yorku wprost do Gdańska
we Środę, 4-go Maja, 1921 roku
Pierwszorzędny dwuśrubowiec — polska usługa — wygodne kajuty 3-ciej klasy — pasażerowie 3-ciej klasy korzystają z gorących prysznicy.
KABINA — — $150.. 3-cia KLASA — — $135.
Dopłata podatku wojennego $5.
Gen. Agenci Pas. Dom. Bank C. B. RICHARD & CO. 29 Broadway, N. Y. Ag. Na Zachód: Dorszewski & Siwik, 1121 Milwaukee Ave., Chicago.

G. KUNASZEWSKI
REPREZENTANT WSZYSTKICH LINJI OKRĘTOWYCH
Sprzedaż szyfkart do i z Gdańska
Hamburga, Bremen, Antwerp, Rotterdam, Tryestu na najlepszych i najszybszych okrętach
Szczególną opieką otaczam rodziny
Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym
Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy!
G. KUNASZEWSKI
179 EAST 3rd STREET, NEW YORK, N. Y.

— Czytajcie i rozpowszechniajcie „Nowy Świat". —

STARE SPOSOBY GOTOWANIA SĄ ROZRZUTNE

OSZCZĘDZAJCIE PRZY UŻYCIU MAZOLI

Każda gospodyni wie, że jedna z największych rozrzutności w gotowaniu spowodowana jest przez wyrzucanie jako nieużytku tych tłuszczy, które przyjmują zapach i woń ryby, cebuli, albo innych potraw w nich smażonych.

Te jedne nieużytki obliczane są na tysiące tysięcy dolarów. Każde gospodarstwo domowe w całym kraju, gdzie stare metody gotowania są dalej w użyciu, narażone jest na te straty w wyrzuconych nieużytków. Powodem tego jest, że smalec i inne tłuszcze do smażenia nasiąkają wonią i zapachem potraw smażonych w nich (co czyni te tłuszcze niezdatnemi do dalszego użytku), ponieważ tłuszcze te nie mogą być ogrzane do tego stopnia, aby nie nasiąkały wonią smażonych potraw. Tłuszcze te rozgrzane zapalają się.

Gospodynie, które gotują podług nowych sposobów przy użyciu Mazoli, nie są narażone na te straty. Pokarm gotowany lub smażony na Mazoli, szybko pokrywa się różową skorupą, która nie pozwala pokarmowi na przesiąknie olejem i nie pozwala olejowi na przesiąkanie zapachem i wonią potrawy.

Gdy do smażenia używana jest Mazola to ani jedna kropla jej nie może się zmarnować. Ten sam olej zlany po każdym smażeniu może być użyty z powrotem, do ostatniej kropli. I to właśnie czyni Mazolę najbardziej oszczędnem olejem używanym do gotowania.

Wszystkie lepsze sklepy spożywcze i sklepy delikatesowe sprzedają Mazolę w półkwartowych, kwartowych, pół-galonowych i cało-galonowych blaszankach.

GWARANCJA:

Jeżeli nie jesteście zupełnie zadowoleni z dobroci i taniości Mazoli, wasz sklepikarz zwróci wam wasze pieniądze.

Corn Products Refining Company,
17 Battery Place, New York.

DZISIAJ KURS
za pocztowe przesyłki do Polski
710
POLSKICH MAREK ZA DOLARA
Żądaj nasz artykuł wyjaśniający pokrycie kosztów wysyłek
Przyjdź w góre miasta
Za 5 centów wydane na jazdę, zaoszczędzisz sobie kilka dolarów
Najstarszy Polsko-Amerykański BANKIER
S. DE VITA
2105 First Avenue
na rogu 108ej ulicy
NEW YORK, N. Y.
BANK ZAMKNIĘTY W NIEDZIELĘ

H. KARWAŃSKI
STROICIEL FORTEPIANÓW
Wykonuje wszelkie reperacje przy Fortepianach i Pianolach
681 Melrose Ave. Bronx, New York

KI-MOIDS
(TABLETKI LUB ZIARNKA)
W nowej formie skrzętnej, użyć suche na języku lub z Vichy, albo wodą ciepłą lub zimną, najlepiej ciepłą.
SZYBKA ULGA! na NIESTRAWNOŚĆ
Cena 25 — 50 — 75c
Wyrabiane przez Scott & Bowne Wytwórców.
SCOTT'S EMULSION 11

SZYFKARTY DO I Z POLSKI
WYSYŁKA PIENIĘDZY po najniższym kursie.
KRAJOWE SPRAWY starannie załatwiane.
RZETELNA OBSŁUGA jest naszą reklamą.
Eliasz Orzechowski
161 — 16 ULICA
BROOKLYN
Tel. S. 7014

TWARZE O NIEZDROWYCH CERACH PRĘDKO WYLECZONE
Węgry i Krosty, otwarte pory i lśniąca skóra, włosy na twarzy, rękach i ciele, znaki, plamy i czerwone żyły.
POUFNOŚĆ GWARANTOWANA
Nie jest drogie. Zupełnie gwarantowane. Zgłoś się lub pisać do Doktora SPARROW, a on wytłumaczy bezpłatnie jak może pomódz tobie.
THE SPARROW (A 2)
BEZPIECZNA, DOBRA, PEWNA METODA
180 Ave. C. New York City

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
Nie zwiększajcie. Nauczcie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej szkole tańców
177 EAST 84-TH STR. róg 3ej Ave.
Zawsze otwarta. — Ceny umiarkowane
Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek.

ROSALIE F. JANOER
Polska Kobieta-Adwokat
Interesuje się sprawami ludu pracującego. Daje informacje we wszystkich Cywilnych i Kryminalnych sprawach.—Główne Biuro:
1 Union Sq., róg 14ej ulicy
Wieczorami w domu
128 W. 13th St.

Szyfkarty DO GDAŃSKA
HAMBURGA, ROTTERDAMU ANTWERPJI i BREMEN
na okręta idące wprost do wyżej wspomnianych portów, bez żadnego przesiadania.
Po wszelkie informacje prosimy się zgłosić do nas piśmiennie lub osobiście.
Szyfkarty ze Starego Kraju sprzedajemy z samej Warszawy.
European Steamship Agency
115 First Street,
New York, N. Y.

WIADOMOŚCI Z POLSKI

ZBROJNY „PUTSCH"

Bytom, 24 marca. — Przegrany plebiscyt zmusił Niemców natychmiastowego działania. Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości o rozpoczęciu przez niemców ruchu, który nosi wszelkie cechy t. zw. putschu zbrojnego. Dziś dopiero okazuje się wymownie, w jakim celu niemcy sprowadzali w ostatnich dniach przed plebiscytem broń, amunicję lub koncentrowali swe bojówki. Siłę rozpędową dali niemcom emigranci, którzy stali się rozsadnikiem niepokoju, a obecnie po plebiscycie prowokują ludność polską. Donosiliśmy wczoraj o prowokacjach niemieckich w Wárwie pod Bytomiem, gdzie niemieccy policjanci obsadzili pewien dom, z którego strzelali do ludności polskiej. Podobne wypadki zaszły w Friedenhucie. Tylko dzięki energicznej postawie polskich członków policji plebiscytowej, udało się ująć całą bandę stosstruppe.

Obecnie nadchodzą wiadomości o niesłychanym terorze, jaki stosują niemcy w powiecie katowickim. Przytaczamy szerek faktów. I tak, w Dębie, w środę, 23 marca, o godz. 4 po południu, napadli na polskich robotników w Hucie Bajdona, w czasie pracy i pobili ich okrutnie, odgrażając się, że razem z robotnikami wysadzą hutę w powietrze. Wobec tego polscy robotnicy zmuszeni byli zaprzestać pracy.

W Katowicach panuje ogromnie ożywiony ruch. Na rogu każdej ulicy stoją gromady bojowców niemieckich, zatrzymując każdego przechodnia. Ktokolwiek odezwie się po polsku, ma polską odznakę, lub jest wskazywany jako polak, ten na łychmiast zostaje pobity. W czwartek rano oczekiwała gromada bojowców na dworcu na przychodzący jak zwykle rano do Katowic pociąg z urzędnikami tamtejszego polskiego komitetu plebiscytowego. Bojowcom tym przewodził niemiecki urzędnik policyjny, Schewinnoch. Skoro tylko urzędnicy polscy wysiedli z wagonu, niemcy napadli na nich, pobili ich i uprowadzili w stronę hotelu Centralnego, gdzie się mieści siedziba niemieckiej propagandy plebiscytowej. Jeden z urzędników polskich, Lorenz z Mysłowic, został tak ciężko pobity, że jest poważna obawa o jego życie. Wobec tego reszta urzędników musiała wrócić do domów. Jak się dowiadujemy, niemieccy bojowcy gotują się do nowego napadu na polski komisarjat w Katowicach, mieszczący się w hotelu „Deutsches Haus". Ludność polska okolicznych miejscowości w powiecie katowickim jest poruszona do żywego, tak, że trudno utrzymać ją w spokoju.

Także z innych powiatów nadchodzą wiadomości o terorze niemieckim. We wtorek w Lublińcu napadli niemieccy bojowcy w liczbie około 600 ludzi na siedzibę tamtejszego polskiego komitetu plebiscytowego i zniszczyli urządzenia wewnętrzne oraz pobili kilku polaków. Wojska koalicyjne rozpędziły napastników.

W Gosławicach, powiecie lublinieckim, bojowcy niemieccy i policjanci napadli na polaka, Walentego Gołaszczyka, i zabili go na miejscu.

W Bostomiu, w pow. prudnickim, w nocy z 21 na 22 marca, rzucono bombę na mieszkanie tamtejszego proboszcza. Bomba zniszczyła dwa pokoje. Drugą bombę rzucono na piętro, które uległo zniszczeniu. Na krótko przed zamachem przybyły do wsi automobile ze stosstrupperami od strony Solca. Tamtejsi polacy otrzymują ciągle listy z pogróżkami za to, że głosowali za Polską.

WYDAWNICTWA URZĘDU PROPAGANDY ZAGRANICZNEJ

Broszury informacyjne polskie francuskie i angielskie. — Mapy i tablice statystyczne.

W chwili, gdy z naciskiem podkreśla się szkodę, jaką państwu polskiemu wyrządzono skutkiem zbyt pośpiesznego zwinięcia urzędu propagandy zagranicznej, zamiast zreformowania tej instytucji, oparcia jej na nowych podstawach i przyciągnięcia do niej nowych i wytrawnych sił polityczno-publicystycznych warto zanotować niektóre z wydawnictw zredagowanych i puszczonych w świat dzięki zabiegom tegoż urzędu propagandy zagranicznej.

Wśród tych wydawnictw notujemy ważniejsze:

Bolesław Limanowski: „Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku".

W. Sieroszewski: „Joseph Pilsudski".

D. Merejkowski: „Joseph Pilsudski".

Jules Kaden-Bandrowski: „La Grande Bataille de la Vistule".

Prof. dr. Z. Daszyńska-Golińska: „Land Reform in Poland".

St. J. Bończa: „The Founder of Polish independence Joseph Pilsudski".

Gustaw Simon: „La legislation ouvriere de la Republique polonaise".

Manfred Kridl: „Adam Mickiewicz".

Vincent Rzymowski: „Pologne et Haute-Silesie".

Vincent Rzymowski: „Upper Silesia and Poland".

W. Rzymowski: „Oberschlesien und Polen".

Inż. Stanisław Roszkowski: „S. H. S." zkice z Jugo-Sławji.

Wacław Sieroszewski: „Józef Piłsudski".

„Le socialistes polonais et la defense du pays".

Sieroszewski Vencel: „Pilsudski Josef".

Merejkowski: „Joseph Pilsudski".

„Almanach polonais pour 1921".

„Polish Almanac 1921".

Jan Kucharzewski: „Le dilemne de la Haute-SiSlesie".

Dr. S. Daszyńska-Golińska: „La reforme agraire au Polo- „La reforme agraire au Pologne".

Nadto wydano w języku polskim osobno i osobno w języku angielskim mapy i tablice statystyczne, poświęcone „Zagadnieniu litewskiemu". Część tych wydawnictw jest opracowana przez pp. M. Świechowskiego i St. Niekrasza, część przez tylko samego pana M. Świechowskiego.

Wreszcie puszczono w obieg mapkę Rzeczypospolitej polskiej z oznaczeniem nowych granic politycznych, jako poczłówkę z objaśnieniami, informacyjnemi po francusku co do rozmiarów, ludności oraz z porównaniem tych dat z innemi państwami.

Stamford Conn

Polacy zamieszkali w Stamford, Conn. niemało są zdziwieni, że dotychczas tak dużo się pisze i mówi o bezwartościowym, o nędzy moralnej — faryzeuszowskim „Wydziale Narodowym".

Polacy stamfordzcy zapewne niczem się nie różnią od swej braci rozsianej po całych Stanach Zjednoczonych, a jednakże postawić ich śmiało można za przykład dla tych miejscowości, co to walczą z Wydziałem i pieniądze do niego posyłają.

Stamfordzianie również sporo grosza wysłali do tej „Targowickiej Susajdy" — jak również ubrania i obuwia, lecz gdy sprawozdania wydziałowe nijak im do przekonania trafić nie mogły, zrozumieli prędko, że krwawica ich nie tylko że nie pożytek, lecz krzywdę czyni bracioom za morzem, bez krzyku i hałasu powiedzieli sobie krótko: ani centa do Wydziału. Przyznać trzeba, że żaden szlachcic dawnej daty tak skrupulatnie słowa nie dotrzymał, jak brać robotnicza w Stamford to zrobiła.

Od przyjazdu pierwszego generalnego konsula Rzeczypospolitej Polskiej, K. Buszczyńskiego, ani cent inną drogą do Polski nie poszedł, a dużo tych centów pracowite dłonie stamfordzianów wydały na sprawę ojczystą. Stosownie do swej ilości, do swej zamożności, do swego zarobkowania śmiało twierdzić mogę, że rekordu Stamford żadna kolonja polska nie pobije. Czy to pożyczka państwowa, czy to Czerwony Krzyż, czy Górny Śląsk, lub inna publiczna potrzeba. Sporo dostał i Wydział na dziesięciomiljonowy fundusz i Biały Krzyż pani Heleny, lecz to trudno. Dawali ludzie z dobrą wiarą, bo myśleli, że sprawa czysta i dobra, lecz dziś za to, gdyby tak pan Ignacy pokazał się na scenie w Stamford, napewno musiałby prędko zmykać.

Może niejeden z czytających pomyśli, że w Stamford, to same czerwonaki, wywrotowce i koniowce, tak myśląc, grubo by się mylił. Prócz koniowego skupienia, które ponad liczbę 30 nie przekraczało, żadnych innych nie było i niema. To wszystko biali związkowcy, zjednoczeńcy, kościelnicy, ale trzeba im oddać sprawiedliwość, że zdrowe słowa, żywe czy pisane, nie obijają się jak groch o ścianę, a co najważniejsza, zdrowa, mądra chłopska kalkulacja oczy, serca i rozumy otwiera i właściwą drogę wskazuje. Wydział kopyta wyciągnie, gdy wszyscy wzorem Stamfordu pójdą. Targowica umrze na uwiąd starczy.

Gdy mi się da zebrać wszystkie dane sum zebranych i wysłanych na cele społeczne Ojczyzny, nie omieszkam podać do publicznej wiadomości.

M. Sienkiewicz.

MĄDRA WYMOWA

— Tate! jak się mówi: pan mi będzie dał pięć procent, czy pięć procenty?

— Mój leiu! najlepiej powiedzieć: pan mi będzie dał osiem procent!

WARSAW CO. FOR TRADE AND NAVIGATION, LTD.
2 Rector St., New York City

Warszawskie Tow. Handlowo-Nawigacyjne ogłasza następujący ruch okrętów zabierających towary do Polski:

U. S. S. B. S. S. Indiana Bridge, Seager Line, 14-go kwietnia 1921, towarowy, via Kopenhaga;

Watsness, Kerr S. S. Co. 15-go kwietnia 1921, towarowy, z Filadelfji i New Yorku;

Vittorio Emanuele, Kerr S. S. Co., 27-go kwietnia 1921, towarowy, via Hamburg;

Estonia, Baltic-American Line, 2-go maja 1921, towarowy i pasażerski, wprost;

Antigone, U. S. Mail, 3-go maja 1921, towarowy i pasażerski, via Bremen;

West Brook, Kerr S. S. Co., 11-go maja 1921, towarowy, wprost;

Polonia, Baltic-American Line, 18-go maja 1921, towarowy i pasażerski, wprost;

Susqehanna, U. S. Mail S. S. Co., 21-go maja 1921, towarowy i pasażerski via Bremen;

New England, States Marine Co. of Baltimore, 15-go kwietnia 1921, towarowy, z Baltimore.

WAŻNE DLA POWRACAJĄCYCH DO KRAJU

Do biura tutejszego napływają w dalszym ciągu skargi i zażalenia na niesumiennych agentów, którzy przy informowaniu— nie podają, które okręty odpływają wprost do Gdańska a które drogą pośrednią i, że mają tylko połączenie przez jakikolwiek port europejski z Gdańskiem. W rozkładzie okrętów, rozsyłanych wraz z anonsami i cyrkularzami pewnych pośredników widnieją: data odjazdu okrętu, nazwa okrętu i cena do danego miejsca: Gdańska, Warszawy, Poznania, Rotterdamu, Hamburga, Antwerpji, Krakowa i t. d. Mający zamiar wyjechać do kraju są po większej części przeświadczeni, że nie potrzebują w drodze do Polski przesiadać się z okrętu na okręt, lecz wprost na kolej, którą do Polski zajadą.

Wyjaśnia się niniejszem, że wiele jest takich linji okrętowych, które sprzedają karty okrętowe do Gdańska, lub innego portu na kontynencie europejskim, a których okręty kursują tylko między portami Stanów Zjednoczonych a Anglji. Są również linje, które sprzedają karty okrętowe do Gdańska, ale same utrzymują bezpośrednią obsługę między portami Skandynawji, naprzykład, lub Holandji.

Ci przeto z wychodźców polskich w Ameryce, którzy gotują się do powrótu do kraju, a nie są przygotowani na przesiadanie się w Anglji, czy gdzieindziej, z okrętu na kolej, a potem znowu z kolei na drugi, mniejszy okręt, ani na czekanie w porcie na ten drugi okręt — winni przed zakupnem karty okrętowej upewnić się, jakie okręty kursują BEZPOŚREDNIO między portami amerykańskimi a Gdańskiem.

(—) SOKOŁOWSKI,
Attache dla Spraw Wychodźczych przy Konsulacie Generalnym w Nowym Yorku, 953 Third Avenue, New York City.

Telefon Stuyvesant 1555
DR. IZYDOR ARONS
SPECJALISTA CHORÓB KOBIECYCH
GODZINY:
12 do 2 p. p. 6 do 8 p. p.
oprócz niedziel
306 E. 15 ulica blisko 3ej Ave.
New York City

Telefon 1686 Orchard
Catedral: 9466
EDWAKD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30—2:30 po p.l.
7—8 wieczór
11—1 niedziele
58—7th St.
NEW YORK

Telefon: Orchard 1531
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
12—2 po poł.
6—8:30 wieczór
w niedziele do godziny 2ej po poł.
311. E. 10th ST.
NEW YORK

Telefon: Orchard 6322.
DR. S. M. KAUFMAN
Specjalista wewnętrznych i chronicznych chorób
111 E. 7th St.
NEW YORK
(Obok kościoła św. Stanisława.)
Godziny: od 9 rano do 9 wieczorem.
W niedziele do 2 po południu.

MONIUSZKO— URODZONY 1820 — 1872

Twórca pierwszej opiery polskiej „H a l k a" — czarował on swoimi melodjami umysły swoich współziomków — Jego muzyka będzie wiecznotrwała. Serca wszystkich miłośników muzyki na całym świecie pałają radością i uciechą, skutkiem magicznych tonów, które on stworzył. Przy każdej sposobności, gdy „Halka" jest przedstawianą, genjusz artysty pozostawia wspomnienia zapału i nowej sławy.

Chesterfield także pozostawiają po sobie wspomnienia — wspomnienia zadowolenia, radości i uczucie smaku i przyjemności — wspomnienia troskliwości i cierpliwości, wysiłek i gorliwość — oraz całe natchnienie, które je powołało do życia, aby dawały ZADOWOLENIE i rzeczywiście zadawalają — i JESZCZE JAK ZADAWALAJĄ.

TYGODNIOWA KRONIKA ILLUSTROWANA

Paryska tancerka zjeżdża do St. Zjednoczonych. — Miłośnicy tańców klasycznych będą wkórtce mieli sposobność podziwiania jednej z najsłynniejszych paryskich tancerek. Mlle. Daunt. Specjalnością jej są tańce orjentalne. Powyższa fotografja przedstawia ją w jednej z jej ról.

Trzy siostry Whitemore — amerykańskie tancerki, które w końcu roku ubiegłego pojechały do Paryża, aby zapoznać jego mieszkańców ze słynnym tutaj tańcem „Shimmy". Jak się okazało, francuzi nie bardzo przepadają za tą nowością, ale jakkolwiek „Shimmy" nie przyjął się w Paryżu, to tancerki zasłużyły sobie na nazwę „trzech małych gąsek" i pod tą nazwą były bardzo popularne przez cały sezon. Obecnie wróciły do Ameryki okrętem Adriatic.

Zwyczaj taczania jaj wielkanocnych wznowiony. — Po sześcioletniej przerwie znowu wznowiono zwyczaj taczania jaj po trawniku przed Białym Domem w Waszyngtonie. W niedzielę wielkanocną bramy Białego Domu były otwarte od 8:30 rano do 3ej popołudniu i przeszło 5,000 ludzi taczało wielkanocne jaja po trawniku. Prezydent Harding z żoną obserwował tę ożywioną zabawę.

Policja w Berlinie. — Policjanci berlińscy, pilnujący ruchu kołowego na ulicach, mają obecnie zielone mundury. Sygnały do regulowania ruchu dają za pomocą specjalnych trąbek.

Opiekun deportowanych powrócił. — Na okręcie Adriatic przybył z powrotem z Europy H. J. Skeffington, któremu powierzono nadzór nad 70 osobami deportowanymi z Ameryki za radykalizm.

Pieszo do San Francisco. — „Albo-albo" — powiedziały sobie panny Helena M. Zielińska i Eleonora Rouder (na fotografji od lewej ku prawej stronie) i wyruszyły pieszo w 3,000-milową podróż z New Yorku do San Francisco. Przeznaczyły sobie cztery miesiące czasu na podróż.

Rozpoczął się sezon rybołowstwa. — Z miesiącem kwietniem rozpoczyna się sport wędkowy. Fotografja przedstawia szczęśliwego rybaka, który pospieszył się skorzystać ze sposobności i jak widać z fotografji, szczęście mu dopisało.

Panna Ella Retford, — słynna angielska aktorka wodewilowa, która niedawno przyjechała do New Yorku. Kiedy okręt przepływał koło Statuy Wolności, fotografowi udało się zdjąć pannę Retford, przesyłającą ręką pozdrowienie dla Wolności.

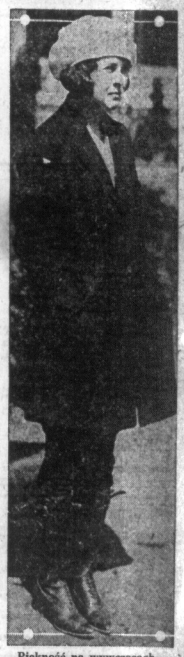

Piękność na wywczasach. — Panna Betty Histed z Cichago uznana za jedną z najpiękniejszych w Hot Springs, Va.

Duński następca tronu. — Książę Fryderyk Duński, fotografowany na polu lotniczem pod Rzymem, podczas inspekcji wielkiego balonu „Roma" niedawno kupionego od rządu włoskiego przez Amerykańską Służbę Napowietrzną.

Kontrakt przez telefon. — Ted Lewis, tak zwany „Jazz King" będąc w San Francisco, chciał zapoznać wydawców nowojorskich z nowymi utworami. W tym celu poprosił o połączenie telefoniczne z New Yorkiem i kazał grać swojej orkiestrze. Skutek był bardzo dobry — Lewis został natychmiast zaangażowany na Wschód.

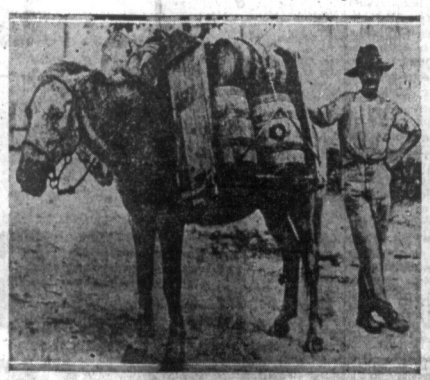

Nie tak się tutaj dzieje. — Na Kubie woda sprzedawana jest na ulicy, jak to widzimy na powyższej rycinie. Wody jest mało i łatwiej dostać wódki. Całkiem przeciwnie dzieje się tutaj w Stanach Zjednoczonych, gdzie wody dostaniesz człocze ile chcesz, ale za wódkę pakują cię do kozy.

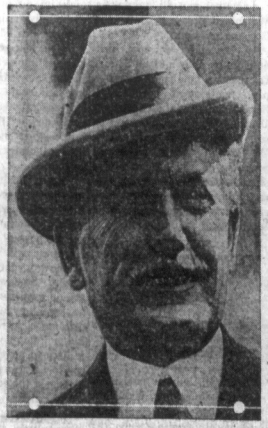

Nowy Ambasador. — Prez. Harding, postanowił mianować ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu M. T. Herrick'a, który wraz z ustąpieniem prez. Wilsona, podał się do dymisji.

Ruchomy sklep. — W Hawanie, jest cała masa sklepów wędrownych, które przenoszą na swoich barkach handlarze. Na rycinie powyższej widzimy taki sklep ruchomy z bielizną, sprzedawany na rogach ulic.

ELJAN

JAK ODŁAMANA GAŁĄŹ

(Ciąg dalszy)

I dochowała się pociechy. Tak niewinnej, czystej i nieświadomej dziewczyny trudno spotkać w naszych zepsutych czasach. Tak pobożnej, tak przesiąkniętej pobożnością! Wprost anielska duszyczka! Ale teraz co będzie? Czy te wszystkie paplaniny nie przewrócą jej w głowie? Bardzo o to się niepokoi. Ale cóż robić! Heli wieś służy. Zresztą w Warszawie udało się na cały kwartał mieszkanie odnająć, wrócić niema możliwości. Wprawdzie zapraszali je blizcy krewni, hrabiostwo Wyżynieccy... Ach, czemuż tam nie pojechały! Ale teraz zapóźno. A coraz to przykrzejsza robi się atmosfera. — Dziwię się nawet — dodała — że ksiądz dobrodziej zdecydował się tu przyjechać. Kościół oddalony o całę pięć wiorst, koni dostać nigdy nie można. Będzie ksiądz zmuszony obchodzić się bez mszy świętej.

— Chory byłem. Kazano mi wypocząć. A że tu mieć mogłem wszelkie wygody...

— Wygody! Jakież to wygody, proszę księdza! Za tak drogie pieniądze karmią nas ohydnie, zalokowani jesteśmy, jak śledzie w beczce. Służby dowołać się nie można.

— Doprawdy! A ja znajduję, że tu wszystko doskonale...

Matka Heli uśmiechnęła się pobłażliwie.

— Znać, że ksiądz jeszcze bardzo młody! Przecież ta dzisiejsza cielęcina — tu bardziej jeszcze głos zniżyła — toż na szmalcu pieczona. Za tak drogie pieniądze mogliby nam na maśle dawać. Ja, proszę księdza, znam się na tem, bo sama miewałam stołowników, gdy po śmierci męża wdową zostałam z małem dzieckiem i musiałam jako tako sobie pomagać. Ale nigdy, nigdy nie byłabym im dawała szmalcu. O! to — to nigdy! Ale cóż, ta pani woli wydawać na stroje. Bo ja, proszę księdza, nie ratowałabym swoich interesów kosztem cudzego zdrowia, jak to robią niektóre osoby... Nie, nie — tegobym nie potrafiła — nie!

Szymon nie miał nic do powiedzenia. Ale okazało się, że odpowiedź nie jest konieczna. Starzejąca się pani na nią nie czekała, lecz wdała się w szerokie omawianie interesów państwa Głuszyńskich i w wyczerpującą krytykę ich postępowania.

Tymczasem jednak uwaga Szymona oderwała się od niej i znowu zaczął słuchać tego, co mówiono przy stole.

— I ja się z tem nie zgadzam — mówiła Dorszówna — odrębności narodowe oparte są na przyrodzonem prawie, mają źródło swoje w fizycznych właściwościach człowieka. Czemużby miały z czasem znikać?

— A chociażby dlatego, że silniejszym węzłem dla ludzi jest wspólność interesów — odparł jeden z młodych mężczyzn.

— Nie wszystko się opiera na chlebie i dobrobycie. Są także idealne bodźce.

— A nawet bodaj, że te idealne bodźce ludzkością miotają silniej od realnych potrzeb.

— O, chyba nie!

— Ależ tak. Miewaliśmy przecie takie wojny krzyżowe, takie wojny religijne.

— O! to dawniej!

— A wyprawy do bieguna — czemże są? Tam dobrobytu się nie znajdzie, a idą jedni za drugimi.

— To wyjątki. To dobre dla sytych. Ogół dba najprzód o chleb. Dlatego walka klas ma rację bytu. A walka narodów — to nonsens i szczątkowy zabytek barbarzyństwa.

— Ubi bene, ubi patria.

— O, nie, nie! I właśnie nasze dzieje są dowodem, że tak nie jest.

— Bośmy głupi.

Kilka głosów razem zaczęło mówić. Powstał hałas. A gdy się wreszcie uspokoiło trochę, poetka Linecka zaczęła deklamować:

„Obca ziemia to macocha, niby pieści, niby kocha, lecz te wszystkie polne kwiatki nie zastąpią serca matki. Nie przytuli cię do łona, ni lubości nie obudza — bo to bracie, obca strona, bo to bracie, ziemia cudza".

I naraz, przed obiadowym stołem, ponad rozgrzanemi głowami, przeleciało tchnienie jakieś dalekie z lepszej krainy. Zjawił się duch wielki.

I zrobiło się cicho.

IV.

Gdy Szymon po obiedzie wrócił do swego pokoju, w głowie mu się nie kręciło. Przez tę jedną godzinę, którą z ludźmi spędził, jakież nieznane całkiem krainy przed nim się otworzyły! Istnieją więc obce mu całe światy, on o nich nic nie wie. Assyryja, Babylon, starożytność tajemnicza, która teraz z grobowców swoich wstaje i mówić o sobie zaczyzna! Setki tysiące lat, państwa dawno wymarłe, ludy, prawa, tradycje! I nne światy!

A tu znów proletarjat, walka klas, kapitalizm, narodowość, realne potrzeby, czy też idealne bodźce?... I co silniejsze? I czem się ludzkość bardziej kieruje? I jak być powinno? I jak jest?

A Mojżesz... Więc on od ludzi mądrość czerpał, nie od Boga samego? Więc gdzież objawienie, gdzie pewność? Więc to wszystko, co zawierają księgi jego, byłoby jedynie tylko powtórzeniem dawnych podań?... O, Boże!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sekret Szczęścia!

Już starożytni filozofowie twierdzili, że prawdziwy sekret szczęścia każdego leży —

W DOBREM ZDROWIU !

Człowiek, którego zdrowie jest w złym stanie, nie jest i nie MOŻE —

BYĆ SZCZĘŚLIWYM
CHCESZ POSIĄŚĆ SEKRET SZCZĘŚCIA
CZYLI
ZDROWIA ?

Jeżeli tak, musisz mieć ŻOŁĄDEK, będący podwaliną zdrowia w dobrym stanie. Jeżeli twój żołądek funkcjonuje należycie, to i cały stan zdrowia odpowiedni.

TRZYMAJ SWÓJ ŻOŁĄDEK W DOBRYM STANIE

ZAPAMIĘTAJ TEN OBRAZEK, BYŚ WIEDZIAŁ JAK WYGLĄDA PRAWDZIWE "KALWARYJSKIE" WINO LECZNICZE.

Do tego jedynym środkiem, jest Kalwaryjskie Wino Lecznicze! Każdy, kto ma zepsuty żołądek, niechaj bez zwłoki uda się po —

KALWARYJSKIE WINO LECZNICZE

W bardzo krótkim stosunkowo czasie, przy używaniu tego nieoszacowanego środka

ODZYSKA ZDROWIE

bo będzie mieć dobrze funkcjonujący żołądek.

KALWARYJSKIE WINO LECZNICZE

Działa również SKUTECZNIE NA NERKI.

Przysparza wydawanie MOCZU.

Pijcie KALWARYJSKIE WINO LECZNICZE, bo ono da wam zdrowie, a w tem leży —

SEKRET SZCZĘŚCIA

Cena Butelki $1.50. — 6 Butelek $7.00.
1 Tuzin $14.00

Do nabycia w lepszych Aptekach, u Agentów, albo wprost od Fabrykantów, adresując:

D. WRÓBLEWSKI & CO. OF AMERICA, Inc.

180 AVENUE C, róg 11 ulicy. NEW YORK, N. Y.

WIOSENNE ROZRYWKI

DLA MIŁOŚNIKÓW MUZYKI I PIEŚNI POLSKIEJ

Do sklepów firmy Stojowski Stores Inc.,

NADESZŁY Z KRAJU

NOWE PŁYTY FONOGRAFICZNE

pod ogólnym tytułem

WIENIEC MELODJI POLSKICH

Są one do nabycia we wszystkich naszych sklepach, które się znajdują w następujących miejscowościach:

Brooklyn, 579 Grand Street,
Harrison, N. J., 205 N. 4th Street,
East New York, 140 Pennsylvania Ave.,
Woodhaven, L. I., 3944 — 95 Ave.

Kupujcie fonografy w sklepach naszej Korporacji Sprzedajemy na spłaty. Rekordy dodajemy darmo.

Zamówienia i wszelkie korespondencje należy przesyłać pod adresem głównego składu w Brooklynie:

STOJOWSKI STORES INC
579 GRAND STREET, BROOKLYN, N. Y.

—Nie zapominajcie o głodnych sierotach w Polsce.—

MARSZRUTA
KAPITANA KADENA-BANDROWSKIEGO

Perth Amboy, N. J. — czwartek 14-go kwietnia na sali K. Pułaskiego, 752 State St. o 7:30 wiecz.
Yonkers, N. Y. — piątek 15-go kwietnia na sali św. Bartłomieja, Saw Mill River & Dalmer Ave. o 7-ej wieczorem.
Stamford, Conn. — niedz. 17-go kwietnia na sali Jana III-go Sobieskiego przy Mission ul. o 7:30 wiecz.
Bridgeport, Conn. — niedz. 17-go kwietnia w Polskiej Sokolni przy South Main ul. o 2-ej popoł.
Bayonne, N. J. — poniedz. 18-go kwietnia w Hooper Cooper, 94-96 — 22nd St., o godz. 6-ej wieczorem.
Bronx, N. Y. — wtorek 19-go kwietnia w Domu Narodowym, 705-707 Courtlandt Ave. o godz. 8 wiecz.
Newark, N. J. — czwartek 21-go kwietnia w sali Colossoum, 457 Springfield Ave. o 7:30 wiecz.
New Britain, Conn. — niedz. 24-go kwietnia w sali Lyceum Theatre, West Main St. o 2-ej popoł.
Waterbury, Conn. — niedz. 24-go kwietnia w sali Sokoła Polskiego, 20 Seoville St., o 7:30 wieczorem.
Terryville, Conn. — poniedz. 25-go kwietnia w Auditorium o 7:30 wiecz.
Hartford, Conn. — 27 kwietnia w sali Białego Orła, Charter Oak Ave. o godz. 7.15 wiecz.
Westfield, Mass. — czwartek 28-go kwietnia w sali Czeskich Sokołów przy Meadow ul. o 7-ej wiecz.
Easthampton, Mass. — piątek 29 kwietnia, w sali Kazimierza Pułaskiego, Maple i Franklin St., o godzinie 7:30 wieczorem.
Holyoke, Mass. — niedz. 1-go maja w sali Kościuszko róg Lyman & Union ul. o 2:30 popoł.
Indiana Orchard, Mass. — niedz. 1-go maja w sali Pułaskiego przy Parker ul. o 7-ej wiecz.
Chicopee, Mass. — poniedz. 2-go maja w Domu Polskim cor Cabott & Center St. o 7-ej wiecz.
Worcester, Mass. — wtorek 3-go maja.
Lowell, Mass. — środa 4-go maja, w Domu Polskim, 10 Coburn St. o 7-ej wiecz.
Salem, Mass. — czwartek 5-go maja, Now and Then Essex St., o godz. 7-ej wieczorem.
Lynn, Mass. — piątek 6-go maja.
New Bedford, Mass. — niedz. 8-go maja w sali Y. M C. A. przy William ul. o 2:30 popoł.
Providence, R. I. — poniedz 9-go maja w sali Nickersona, 121 Delaine St. o 7-ej wiecz.
Central Falls, R. I. — wtorek 10-go maja w sali Sokołów, 46 Central St. o 7-ej wiecz.

WYKAZ OFIAR
KONSULATU GENERALNEGO NA CELE RÓŻNE, ZA CZAS OD 16 LUTEGO DO 18 MARCA, 1921.

(Ciąg dalszy).

Tow. Polonja, Z.N.P., gr. 52, Lodi N. J., na Polski Czerwony Krzyż	146.00
Gr. 1430 Z.N.P. Lorain, Ohio, c/o Czuba W., 2502 E. 33 St. na Czerwony Krzyż	100.00
Kółko Dram. „Wawel" w Terryville, Conn., c/o Edw. Lewandowski, na Czerwony Krzyż	60.15
Zebrał Badura Roch, Ashnelot, N. H. na Czerwony Krzyż	8.35
Kom. Czer. Krzyża w Manchester, N. H. c/o St. Fijał, 1037 Elm St., na Czerwony Krzyż	400.00
Tow. Synów Polskich Comden, N. J. c/o K. Wiśniowski, 1234 Everett St., na Czerwony Krzyż	12.00
Komitet Pol. Czerw. Krzyża w Southington, Conn., c/o K. Jakiela, 53 Libertw St., na Czerwony Krzyż	25.25
Zebrał Jan Puneczkowski, 4 Hurley St., Hoosick, Falls, N. Y. na Czerwony Krzyż	34.00
Komitet Pom. dla Czerw. Krzyża w Fall River, Mass. c/o D. Marja Styrska, 324 E. Main St. na Cz. Krzyż	125.00
Stow. Mech. Pol. w Hartford, Conn., c/o oJ. Mularz, 82 Madison St., na Czerwony Krzyż	22.00
Zebrane na chrzcinach u pp. Krakowskich, Chelsea, Mass. 56 Broadway, na Polski Czerwony Krzyż	23.00
Komitet Pol. Czerwonego Krzyża, Plainfield, N. J. c/o A. Olemaniuk, 456 W 2nd St., na Polski Czerw. Krzyż	9.00
Szczeciński G., Box 504 Glen Coove, N. Y. na plebiscyt	1.00
na Polski Czerwony Krzyż	1.00
Tow. Czerw. Krzyża w Elizabeth, N. J. A. Krause, 65 — 3rd Ave., na Czerwony Krzyż	33.00
Tow. „Legjon Wolnej Polski" Krakusów, New Britain, Conn., c/o Wł. Gorczyca, 180 Curtis St., na Cz. Krzyż	44.00
Dubicki St., 529 Angelic St. West Hoboken, N. J. na Czerwony Krzyż	1.00
Zebrał Chwaleński A. w Smith i Gregory Co., 121—23, W. 52 St., N. Y. C. na Czerwony Krzyż	45.00
Tow. Sokół Polski, gn. 669 w Manhasset, L. I., N.Y. na Czerwony Krzyż	16.75
na Głodne Dzieci	33.25
Tow. „Biały Orzeł" gn. 43 Z.N.P. w Brooklyn, N. Y. c/o F. Skowron, 1226 DeKalb Ave., na głodne dzieci	4.00
Wojciechowski Jan, Suffern, N. Y. na głodne dzieci	12.25
Bonowska St., 112 W. Huntingtn St., Phila, Pa. na głodne dzieci	1.00
Rob. Kasa Chorych w Taftville, Conn. c/o Szczepan Stokłos, na głodne dzieci w Polsce	40.00
Złącz. Tow. w Bloomfield, N. J., c-o K. Cichocki, 174 Glenwód Ave., na głdne dzieci	65.00
Z zabawy parafjan Kościoła M.B. Nieust, Pomocy w Central Falls, R. I. c/o Ozara Wojciecha, na głodne dzieci	64.35
Kom. Polskiego Narodu w Claremont, N.H., c/o K. Zabik, 40 Spring St., na Czerwony Krzyż	62.58
na głodne dzieci	62.57
Tow. „Swoboda" gr. 509 Z.N.P. Schenectady, N. Y. c/o I. Wilkowski, 230 Parkwood Bldg.	400.00
Jaworska A., 60 Mott Ave., N.Y.C., na głodne dzieci	3.00
Tow. Krakusów Pol., gr. 1887 Z.N.P. w Fall River, Mass. c/o S. Osowiecki, 486 Tecumek St., na głodne dzieci	102.00
Tow. Tad. Kościuszki, w Claremont, N. H. c/o A. Szyszło, 69 Washington St. St., na Głodne dzieci	98.95
Towarzystwo Bratniej Pomocy św. Stanisława w Roslyn Heights, N. Y., c. o. Ludwik Biedrzycki, Box 212 na Głodne dzieci	25.00
Raika Stanisław, 1 Lambert Ave., Pittsfield, Mass., na Głodne dzieci	100.00
Ruszczak Stanisław, Pottstown, Pa., na Głodne dzieci	1.00
Wesołowski Józef, 336 Revere Mountain Ave.), Mass. na plebiscyt Górnośląski	10.00
Na Czerwony Krzyż	3.00
Towarzystwo Bartosza Głowackiego, Gr. 667 Z. N. P. w Passaic, N. J, c. o. Ignacy Pasieka, 129 Lake Ave., Clifton Heights, N. J., na Czerwony Krzyż	12.00
Na plebiscyt Górnośląski	10.00
Jaworski Kajetan, 60 Mott Ave., N. Y. C., na plebiscyt Górnośląski	4.75
Na głodne dzieci	3.00
Kozioł Władysław, Box 287 Forestville, Conn., na Czerwony Krzyż	2.00
Na plebiscyt Górnośląski	1.00
Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża w Walingford, Conn. c. o. Bucior Michał, 50 Lee Ave., na Czerwony Krzyż	35.00
Zebrała Michalek Wanda i Teofil Olszacki, c. o. Franciszka Siara, 26 Bedford St., Newark, N. J., na Głodne dzieci	6.00
Kom. Cz. Krzyża w Putnam, Conn., c/o J. Kalwara, 46 Powhatan St., na Czerwony Krzyż	54.40

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wulkan Wezuwjusz niezwykle czynny

NEAPOL, 12 kwietnia.—Wulkan Wezuwjusz jest niezwykle czynny w ostatnich dniach. — Wybuchy pary, dymu a nawet słupów ognia są tak wielkie, jak nie były podczas ostatnich 15 lat. Gęste obłoki pary i dymu prześwietlane długiemi językami płomieni wydobywającemi się z wulkanu, osłaniają całą okolicę.

Wybuchom pary i dymu towarzyszą podziemne grzmoty i lekkie drżenia ziemi w najbliższych okolicach wulkanu.

Wezuwjusz zaznaczył swoją czynność wulkaniczną w początkach historji obecnej cywilizacji.

Największy wybuch wulkanu Wezuwjusza miał miejsce w roku 79 po narodzeniu Chrystusa, kiedy lawa wypływająca z krateru wulkanu zalała trzy sąsiednie miasta, Sabie, Herculanum i Pompei.

W obecnych czasach najsilniejszy wybuch wulkanu miał miejsce przed 15 laty, w 1906 r.

W średnich wiekach, największy wybuch zdarzył się w 472, gdy popioły buchające z Wezuwjusza, zostały zaniesione wiatrem aż do Konstantynopola. W roku 1794 wybuch Wezuwjusza był tak gwałtowny, że zniósł cały szczyt góry na wysokość 800 metrów. Poodczas tego wybuchu wiele okolicznych miast zostało zasypanych popiołem i gruzem, pochodzącem z rozbitego siłą wybuchu wierzchołka krateru, który został oderwany od góry na wysokości 800 metrów.

Z FILADELFJI

Nicetown

Posiedzenie członków P. S. L. „Wyzwolenie" odbędzie się w czwartek, dnia 14 kwietnia, w sali Pułaskiego, o godzinie 7:30 wieczorem.

Proszeni są wszyscy, interesujący się sprawą ludową.

M. Piątkowski, sekr.

DO CZYTELNIKÓW I PRZYJACIÓŁ „NOWEGO ŚWIATA" W FILADELFJI I OKOLICY

Z powodu napływających do nas zażaleń, że na „Standach" w dzielnicach Richmond, Bridesburg, Nicetown, South Callowhill w okolicy Domu Polskiego i Camden, N. J., jest mało egzemplarzy „Nowego Świata", upraszamy czytelników o wcześniejsze zamawianie „Nowego Świata". Właściciele „Standów" będą sprowadzali większą ilość numerów.

Administracja.

Jeżeli masz samar kupić lub sprzedać interes, zgłoś się do

LIMOANIN
Brokier

Prędko załatwi interes za ciebie; nie li czymy za zapisanie się. Nie się nie płaci aż po sprzedaży.
1011 Chestnut St. Phila, Pa.
Pokój 323.

Samochody na publicznej licytacji

W sobotę każdego tygodnia będziemy sprzedawali na licytacji, w naszych miejscach, pn. 715 S. Iste ul. i 710 S. American ul., różne wyroby drogowszędnych samochodów, troków i przyrządów do samochodów o 12 w południe punktualnie. W tym tygodniu następujące modele będą na sprzedaży: Overland, Dodges, Fords, Buicks, Chevrolets, Hudson i td.
Samochody są próbowane przy sprzedaży jeżeli macie co do sprzedania, przyślijcie nam a my dostaniemy wam najlepszą cenę za nie.
Samochody i troki bierzemy do sprzedaży prywatnie lub na licytacji. Liczymy umiarkowane komisowe.
SPEAR & RUSSELL, 715-21 S. 3rd St.
Spear & Russell
715-21 So. Third Street
Philadelphia, Pa. (24)

CZY RADJUM NARESZCIE ODKRYJE NAM ZASŁONĘ TAJEMNICZĄ

Jeżeli jesteście chorzy a chcecie być zdrowi zawsze, piszcie po książkę która opisuje jak i dlaczego ten przeróżne nieznany i zadziwiający środek przynosi ulgę dla ciężkim na reumatyzm, ból kulszowy, podagra, neurtis, neuralgja, chorą nerwy, nieczystą krew, choroby żołądka, serca, płuca, wątroby, nerki i inne dolegliwości. Nosi się ten „Radio-Active Solar Pad" dniem i nocą. W ten sposób Promienie Radjum wchodzą do systemu, przytrzymując się do dobrej cyrkulacji, pozbawiając guzowości, wyrzucenia nieczystości i zaprowadzenia nerwów i systemu do normalnego stanu—a zdrowego się wkrótce będziecie powracali do zdrowia.
By wypróbować znakomite odżywiające i sprawne efekty tego środka, przyślemy wam na próbę z gwarancją zwrotu pieniędzy jeżeli całkowicie niezadowolnicy będziecie. Możecie wtedy wam oznaczyć tość tego środka. Jakiekolwiek są wasze cierpienia, możecie wypróbować NA MARKĘ ODPOWIEDZIALNOŚĆ.
Po bliższe szczegóły zgłoszcie się lub piszcie do: Dept. P, Radjum Appliance Sales Co., 1636-38 Arch St., Pokój 404 Grand Fraternity Bldg., Philadelphia, Pa.

WIELKI WYBÓR

swetrów z czystej wełny, takie widzicie wełnianej, pończoch i materjałów sportowych; najniższa cena w mieście.

JÓZEF HARTMAN
1633 Germantown Ave.
DIA. 7113.

UWAGA

Do zewnętrznego malowania „Silicate" okrywa 300 kwadr. $2.50 za galon. Pakowane sześć 1-galonowe kazy do jednego pudełka. Piszcie po próbki kolorów. Pelsting's Supply House, N.Y. róg 11-ej i Filawater Ul., Phila., Pa.

Auto-Haemic Instytut
DR. GREISS
1435 Chestnut St.
FILADELFJA, PA.
Medyczny Dyrektor
Pokój 210-211, 2gie piętro
Specjalista w leczeniu chorób chronicznych
GODZINY:
Poniedziałek, środa i sobota od 9-ej do 8-ej
Wtorek, czwartek i piątek 9 do 6. Niedziela 10 do 2.

DR. J. GOLDBERG
Dentysta dla pracujących ludzi
4-ta i South ulica, Wchód 405 South Street,
PHILADELPHIA, PA.

Jeżeli masz kłopot z zębami, przyjdź i zobacz się ze mną, oszczędzisz pieniędzy i bólu.

Gwarancya

NISKIE CENY,
DOBRA ROBOTA
UŻYWAM 22 K ZŁOTO
WYRYWANIE ZĘBÓW BEZ BÓLU

Otwarte w czasie dnia i wieczorami, płacisz kiedy możesz, dziennie, tygodniowo lub miesięcznie.

Dla waszej wygody, komfortu i zdrowia
NOWOCZESNY GABINET DENTYSTYCZNY
P. W., Róg 2ej i Market ul., Phila, Pa.
Dla waszej wygody, komfortu i zdrowia

Kronika miejscowa

Pogoda niepewna, chłodniej, wiatr południowo-zachodni.

RUCH OKRĘTÓW

Przybyły do New Yorku

Wczoraj przybyły: — Bourdonnais z Havru, Albania z Liupoolu, Olympic z Southampton, Stavangerfjord z Bergen, Nieuw Amsterdam z Rotterdamu.

Czwartek: — Massylia z Glazgowa, Stockholm z Gothenburga.

Piątek: — Providence z Marsylii, Ryndam z Rotterdamu.

Sobota: — France z Havru, Mongolia z Hamburga.

Odchodzą z New Yorku

Czwartek: — Manchuria do Hamburga.

Piątek: — Lituania do Libawy, Britania do Lizbony, Witnes do Gdańska.

Sobota: — Carmania do Liverpoolu, Cedric do Liverpoolu, Mystic do Hamburga.

Policja szuka przestępców su chego prawa. — Już przeszło 400 osób zostało aresztowanych przez policję za przekroczenie prawa prohibicyjnego. Z tych 16 osobom wytoczono proces.

Będzie stanowa cenzura film. Cenzura ruchomych obrazów została przegłosowana w senacie stanowym 30 głosami przeciw 18.

Rozgłos wart pieniądze. — W bieżącym tygodniu w tutejszym teatrze „Winter Garden" występuje panna Dorota Miller z Trenton, N. J., która zdobyła sobie rozgłos w całej Ameryce ogłoszeniem, że wyjdzie zamąż po dojściu do pełnoletności za tego mężczyznę, który da jej zaraz 1,000 dolarów na operację matki. Jak wiadomo panna Miller otrzymała 1,000 dolarów bez zobowiązania się wyjścia za mąż. Obecnie zgarnie drugi tysiączek, zarząd teatru bowiem zapłaci jej tysiąc dolarów za występy w tym tygodniu.

Były Sekretarz Stanu odjechał do Europy. — Okrętem Aquitania odjechał do Europy były Sekretarz Stanu, Bainbridge Colby. Pasażerami tegoż okrętu byli również Thomas Hasting, znany architekt i Gilbert K. Chesterton, pisarz angielski, który wygłosił w Ameryce szereg odczytów.

Zawiedziona miłość kończy się smutnie

NIEUDAŁE ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO

Wystrzał i zaraz potem krzyk kobiety sprowadziły tłumy ludzi, idących do teatru, na 44 ulicę, naprzeciw Hippodromu. Zauważyli oni mężczyznę i kobietę mocujących się ze sobą, przyczem mężczyzna pragnął odebrać rewolwer kobiecie. Kiedy nadszedł policjant, spostrzegł bladego ze zmęczenia i przerażenia mężczyznę z rewolwerem w ręku, najpierw na jego ramieniu położył rękę, ale wysłuchawszy opowiadań jego i przechodniów policjant wziął pod szczególną opiekę kobietę.

Walczącymi byli George Robbins, aptekarz, 26 lat, z pn. 553 Chancey ul., w Brooklynie i panią Estella Matley, 32 lat, z Oakland, Cal. Kobieta, która wydała okrzyk była pani Lillian Walker, z pn. 166 Newton Ave., w Long Island City. W czasie szamotania się Robbinsa z panią Matley padł strzał, raniąc panią Walker w lewą dłoń.

Zajście było epilogiem nieszczęśliwej miłości. Pani Matley od kilku lat kochała się w młodszym od siebie Robbinsie, który nie odwdzięczał się wzajemnością, a nawet przeciwnie uniikał jej. W czasie wojny został on wzięty do wojska i wysłany do Francji. Robbins sądził, że to będzie najlepsza sposobność zerwania z panią Matley, która przeniosła się do Kalifornji.

Ale stamtąd nie przestawała do zarzucać listami tak we Francji, jak i tutaj po powrocie z wojny.

Przed dwoma tygodniami pani Matley przyjechała do New Yorku z Kalifornji, a nie mogąc widocznie i tym razem nakłonić Robbinsa do wzajemności, postanowiła skończyć ze sobą i z nim. Listy pozostawione w hotelu świadczą, że zamierzała odebrać życie jemu i sobie.

Spotkali się oni w hotelu Alconquin, gdzie sprzeczka pomiędzy nimi—zwróciła ogólną uwagę. Namówiła go wtedy, aby wyszli na ulicę, i tutaj chciała swój zamiar wykonać. Tylko na szczęście Robbins zorjentował się na czas i po długim szamotaniu się wyrwał jej rewolwer, który w czasie walki wystrzelił, raniąc trzecią osobę w lewą dłoń.

Pani Matley została aresztowana. W pokoju hotelowym, gdzie mieszkała dokonano rewolwer jej w jej obecności, podczas której znaleziono listy świadczące o jej planie. Kiedy kazano szykować się jej w drogę do więzienia, podeszła do szafy, wyjęła zen zimowe palto i nadwyczaj szybkim ruchem wsunęła rękę do kieszeni. Zauważył ten ruch policjant i przytrzymał jej rękę, w której trzymała flaszeczkę z trucizną. Znajduje się obecnie pod kluczem. Robbins został uwolniony.

SĘDZIA NIE CHCE PRZESZKADZAĆ STRAJKUJĄCYM ROBOTNIKOM

Sędzia najwyższego sądu, Delehonty, sprzeciwił się stanowczo wydaniu firmie Borgenicht and Sons Company „injunction" przeciw strajkującym robotnikom, członkom związku „The International Ladie's Garment Workers' Union". Firma domagała się takiego „injunction", twierdząc, że robotnicy ci mieszają się nie w swoje sprawy, przeszkadzając firmie prowadzić tak zwany „open shop".

Sędzia zbadał dokładnie sprawę i przekonał się, że firma nie ma racji. Przekonał się bowiem, że firma sama wywołała strajk, przez wydalenie robotników wbrew kontraktowi, który pozostaje w sile do przyszłego lutego. Mało tego, firma odmówiła nawet potem robotnikom wszelkich pertraktacji.

Stało się zadość sprawiedliwości, bo też robotnik niczego innego nie żąda, tylko sprawiedliwości.

KASIARZE NIE TRACĄ CZASU

W jednym dniu i w jednym budynku rozbijają sześć kas ogniotrwałych

Kasiarze zawodowi wybrali sobie niedzielę, jako najodpowiedniejszy dzień dla swojej pracy — wszyscy bowiem inni pracownicy używają w ten dzień wywczasu, pole więc dla kasiarzy wolne. W ubiegłą niedzielę kasiarze wtargnęli do dziewięcio-piętrowego budynku pn. 349 Broadway, gdzie praca ich uwieńczona została doskonałem powodzeniem, rozbili bowiem sześć kas i zabrali gotówki, papierów wartościowych i rozmaitego towaru na przeszło 10,000 dolarów.

Aby dokonać tak wielkiej pracy musieli widocznie pracować całą niedzielę. Dostali się do budynku tylnymi schodami. Od wiedzili każdę piętro, z wyjątkiem piątego, siódmego i dziewiątego. Stosunkowo do pracy poniesionej zdobycz wartości 10,000 dolarów była niewielka.

W jednym z biur złodzieje pozostawili sweater, marynarkę i koniec zlamanego świdra, który posłużą policji do poszukiwania przestępców. W budynku tym znajdowały się biura przeważnie hurtownych przemysłowców, którzy obrót robią przeważnie za pomocą czeków, dlatego też złodzieje nie zastali w kasach wiele gotówki.

Yonkers, N. Y

Pastor umiera w kościele. — Dr. William H. Marquess, przełożony szkoły przygotowującej nauczycieli biblji (Bible Teachers Training School), pn. 541 Lexington Ave., w New Yorku miał wygłosić kazanie ostatniej niedzieli w Nepperhan Avenue Baptist Church w Yonkers w zastępstwie miejscowego pastora. W chwili, kiedy właśnie podchodził do pulpitu, padł na podłogę nieżywy.

Śmierć nastąpiła z powodu choroby sercowej. Dr. Marquess miał już 67 lat i mieszkał w New Yorku, pn. 504 West 122 ul. Od dwunastu laty był przełożonym szkoły wyżej wymienionej, — przedtem był prezydentem Westminsterskiego Kolegjum w Kansas City.

New Brunswick, N. J.

Oddał życie, by ocalić brata. — Szesnastoletni Clifford Lozier oddał życie swe, usiłując ratować swego jedenastoletniego brata, Leonarda, od utonięcią w rzece Raritan. tSarszy chłopiec dosięgnął swego brata, który spadł do wody, ale wyczerpały się jego siły, walcząc z prądem i nie był w stanie przyciągnąć go do brzegu. Clifford mógł siebie uratować, gdyż był dobrym pływakiem, ale nie upuścił brata i utonął razem z nim.

Ciała obydwuch chłopców wydostano z rzeki w godzinę później w odległości mili od miejsca, w którem utonęli. Byli oni synami George'a Lozier'a, majstra stolarskiego, z pn. 52 Morrel ul.

ODCZYT W DOMU NARODOWYM

W ubiegły poniedziałek, ob. W. Bojan-Błażewicz wygłosił odczyt na temat: „Twórcy i Burzyciele".

Prelegent w obszernych wywodach, opierając się na faktach historycznych, dowodził, że tak jednostki, jak całe narody są twórczemi, albo burzycielskiemi.

Nie można nazwać np. twórcą p. Romaną Dmowskiego, wodza narodowej demokracji, którego działalność wykazuje jedynie przystosowywanie się do okoliczności. Nie tylko nie jest to twórczością, lecz przeciwnie, zatrzymując normalny rozwój społeczny narodu, prowadzi do zniszczenia.

Z drugiej strony mamy na czele ruchu wolnościowego w Polsce, Piłsudskiego.

Przeciwny to biegun Dmowskiego. W całej działaln. swej jest twórcą. Zmusza opornych, którzy chcą bieg życia powstrzymać i go zniekształcić, aby stanęli na drodze naturalnego rozwoju.

Wogóle twórcami nazywamy ludzi, którzy rozumieją całkowitą wolność życia społecznego, nie tylko naśladują kogoś i coś, ale sami z siebie dają ludzkości nowe ideje i rzeczy.

Aby tworzyć jednak, zaznaczył ob. Błażewicz, pierwszym i nieodzownym warunkiem jest korzystanie z historji.

Kto nie umie brać przykładów z przeszłości, nie zastanawia się nad minionemi wypadkami, ten nie potrafi żyć teraźniejszością i z niej kuć materjał dla przyszłości.

Po odczycie, nastąpiły zapytania i dyskusja, w której zabierali głos niektórzy z obecnych w sali.

x.

ZOFJA WOJNAROWSKA

MIASTO

Drukowane z upoważnienia autorki.

Wielkie miasto huczy i szumi,
przelewając z krańców na krańce
spienione życie: latarnie elektryczne
świecą górą, jak wielkie perłowo-błękitne łzy; dudnią pojazdy; przelatują
samochody z szumem i świstem; mienią się i błyszczą różnokolorowe wystawy sklepów; migają reklamy kinematografów; stukają trepy biegnących z wrzaskiem roznosicieli gazet;
rytmicznie brzęczą dzwonki tramwajów i przechodnie, jak ciężkie ołowiane strumienie, toczą się od placu do
placu, pod teatry i tingle, do knajp i
domów rozpusty, na żer, na sen....

— — — — — — — — —

O miasto, rozbełkotane stojęzycznym gwarem! o miasto, dyszące żądzą! Kłamstwem jest życie twoje i złudzeniem gwar. Ty trwasz w ciszy potwórnego snu, otulone płachtami samobójczego duru!

O miasto, zbudź się! O, miasto!

TEATR I MUZYKA

TOWARZYSTWO PRZEDSIĘBIORSTW TEATRALNYCH I MUZYCZNYCH POLSKICH W AMERYCE (Polish Amusement Corp.)

Dostaliśmy do rąk bardzo ładny prospekt organizującego się w New Yorku Towarzystwa Przedsiębiorstw Teatralnych i Muzycznych Polskich w Ameryce (Polish Amusement Corporation), który przedstawia się nader obiecująco. Drukowany na dobrym papierze, zawiera fotografje założycieli, oraz artystów i artystek zaangażowanych przez Towarzystwo na nadchodzący sezon. Są to przeważnie gwiazdy sezon polskich, wśród których prym trzyma największy aktor polski Mieczysław Frenkiel.

Cele Towarzystwa streszczają się w następujących pięciu punktach:

1) Urządzanie przedstawień teatralnych, koncertów muzyki polskiej, wieczorów obrazów ruchomych o tematach polskich i t. d. po polskich osadach w Ameryce.

2) Utrzymywanie za pomocą film zdejmowanych w kraju a wyświetlanych w Ameryce p. t. „Wiadomości bieżące z Polski" stałego kontaktu z ojczyzną.

3) Propagowanie autorów i kompozytorów polskich na programy przedstawień i koncertów obconarodowych.

4) Urządzanie przedstawień teatralnych i filmowych dla dzieci szkolnych polskich.

Przedstawienia te będą miały charakter edukacyjny, historyczny i geograficzny polski.

5) Ewentualnie budowa własnych gmachów teatralnych w centrach polskich w Stanach Zjednoczonych.

Oprócz widowisk teatralnych, przedsiębiorstwo przedstawi w ciągu sezonu trzy wielkie obrazy kinematograficzne, specjalnie w Polsce — przez polskich artystów i techników wykonane:

„Halka" — (na tle opery Moniuszki — Wolskiego);

„Pan Wołodyjowski" — (na tle powieści Sienkiewicza);

„Polska wczoraj, dzisiaj, jutro".

Pracę przygotowawczą w Warszawie już rozpoczęto.

Dekoracje wykonane będą w Warszawie pod kierownictwem Józefa Galewskiego.

Kostjumy wykonane w Warszawie.

Sztuki reżyserowane i próbowane w Warszawie.

Na uwagę zasługuje zapowiedź Towarzystwa, że propagandą tak polityczną, jak i partyjną przedsiębiorstwo zajmować się nie będzie.

Ścisłego zastosowania się do tej zapowiedzi spodziewamy się.

Towarzystwo wkrótce przystąpi do wyboru zarządu.

Powinno się starać, aby na czele jego stanęli ludzie posiadający zaufanie całej polonji, a prędzej wtedy może liczyć na poparcie.

Myśl piękna — cel szlachetny i wart poparcia, od inicjatorów jednak bardzo wiele zależy. Zależy jak postawią pierwsze kroki swej działalności.

Koncert i bal Tow. „Moniuszko" w South Brooklynie

Koncert, na którego program złożą się najlepsze atrakcje muzykalno - wokalne odbędzie się w sobotę 16-go kwietnia w Prospect Hall, na Prospect Ave., blisko Piątej Ave., w So. Brooklynie, pod egidą tamtejszego Tow. Śpiewu „Moniuszko".

Wystąpią chóry męskie i żeńskie, orkestra symfoniczna pod batutą prof. P. Feldhaua. Oprócz tego komitet koncertu zapewnił sobie występy pani M. Marjewskiej, artystki teatrów warszawskich, pana K. Gutowskiego, artysty-skrzypka oraz panny Marji Kozłowskiej, artystki baletu.

Nie ulega wątpliwości, że tak urozmaicony program ściągnie licznie naszą polską publiczność, która coraz częściej daje dowody, że pożąda podobnej duchowej rozrywki.

Po koncercie odbędzie się bal.

Najlepszy dojazd na koncert: wziąć Subway B. R. T. „Fourth Avenue" i wysiąść na Prospect Ave.

DO CZŁONKÓW I ODDZIAŁU Z. M. P. W BROOKLYNIE

Zacni Koledzy i Koleżanki!

Ze względu na ważność spraw, które mamy przeprowadzić na posiedzeniu, jakie odbędzie się we czwartek dnia 14-go b. m., wzywamy tą drogą wszystkich członków o przybycie jaknajliczniej na posiedzenie.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Brachocki E., prezes;
Salik A., sekretarz.

DO SZAN. PREZESÓW I SEKRETARZY TOWARZYSTW W GREENPOINT!

W imieniu tymczasowego komitetu, upraszamy panów prezesów i skeretarzy towarzystw, oraz chętnych do współpracy obywateli o przybycie na wspólną naradę w celu zaaranżowania obchodu, w którym cały ogół polonji w Greenpoint wziąłby udział.

Posiedzenie odbędzie się w niedzielę rano o godz. 11, w sali Domu Narodowego, pn. 261-7 Driggs Ave., w Greenpoint.

Sprawa jest ogólna narodowa i dlatego nikt z panów prezesów i sekretarzy nie powinien się od takowej uchylać.

Za Tymczasowy Komitet:
Edward Brachocki

RZECZY WESOŁE

PEWNY SIEBIE

Gapski udał się w gościnę do przyjaciela, mieszkającego na wsi. Mają właśnie wyjechać na spacer konno. Gapski udaje znawcę i doskonałego jeźdźca, przyczem kładzie na konia siodło obróciwszy je jednak tyłem naprzód.

— Ależ nie tak! — woła nań przyjaciel — położyłeś siodło zupełnie naodwrót.

— A skąd ty wiesz, w którą stronę chcę jechać? — odpowiada zawsze pewny siebie Gapski.

Prócz innych korzyści
Naszego narodu,
Rozwija się język
Z wschodu i zachodu!
Zamiast przestarzałej
Staropolskiej „szopy"
Mamy już „hangary",
Jak w reszcie Epropy.
O dawnej „wozówce"
Wkrótce wieści zginą.
Zastąpią ją bowiem
„Garaże" z benzyną...
Nie na tem się kończy
Rozwój lingwistyczny,
Niebawem się zjawi
„Barak" cholereyzny!...
Tak, że w krótkim czasie
W mowie budowlanej
Chyba jedna „koza"
Zostanie bez zmiany!

EL.

KALENDARZYK ZABAW

16 Kwietnia — Bal Towarzystwa „Moniuszko" w Prospect Hall, w South Brooklynie.
7 Maja — Polska Szkoła Techniczna — zakończenie roku i bal w Domu Narodowym — 19-23 St. Marks Pl., N. Y.
21 Maja—Zabawa Szkoła urządzona przez gniazdo No. 7 w Domu Narodowym.
26 Czerwca — Wielki Doroczny Piknik połączonych towarzystw: „Echo", „Mohawk" i „Gwiazda Wschodu" w Manhattan Casino, przy West 155ej ulicy.
24 Września — przedstawienie i bal Ligi Kobiet.
5 Listopada — Roczna Zabawa T-wa Sokół, gniazdo No. 7, w Domu Narodowym.

NEW YORK AUTO SCHOOL
302 E. 14th Street, cor. 2nd Ave.
kurs automobilowy — $35
lowy instruktaże remonta
jazdy. Lajsencja
gwarantowany
Nauka po polsku.

CUNARD-ANCHOR
Największe, najszybsze, najlepsze okręty w świecie. Dobre obchodzenie się z pasażerami.
Lokalny agent lub przedstawiciel jest w waszem mieście lub w pobliżu. Do Polski, Rosji i wszystkich portów Bałtyckich, przez Hamburg.
Saxonia 26 Kwietnia
II kl. $180, III kl. $125 i $5 pod. Przez Southampton lub Liverpool
Saturnia 20 Kwietnia
Berengaria 28 „ (ex Imperator)
Caronia 30 Kwietnia
Aquitania .. 3 Maja (45647 ton)
Mauretania 12 Maja

Holland-America Line
RYNDAM Odchodzi z New Yorku 23-GO KWIETNIA
Nasze statki mają znakomite udogodnienia w 3 klasie
Wprost i najlepsza komunikacja do Polski przez GDANSK
DODATKOWE WYJAZDY Z NEW YORKU
RYNDAM ..... 23 Kwietnia i 28 Maja
NIEUW AMSTERDAM ..... 30 Kwietnia i 4 Czerwca
NOORDAM ..... 7 Maja i 11 Czerwca
ROTTERDAM ..... 21 Maja i 25 Czerwca
HOLLAND-AMERICA LINE, 24 State St., New York, N. Y.

PRZESYŁKĘ PIENIĘDZY DO POLSKI ORAZ WSZELKIE SPRAWY BANKOWE NAJLEPIEJ ZAŁATWIA
BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH
UNION BANK OF THE CO-OPERATIVE SOCIETIES
23-31 W. 43-rd St. New York City
ODDZIAŁY:
W POZNANIU, WARSZAWIE, KRAKOWIE, GDAŃSKU, ŁODZI, BYDGOSZCZY, RADOMIU, LUBLINIE, PIOTRKOWIE, KIELCACH, TORUNIU, GRUDZIĄDZU, ZBĄSZYNIU.

U.S. MAIL STEAMSHIP COMPANY, INC.
Z New Yorku bez zmiany wprost do BREMEN I GDANSKA
S. S. Antigone ..... 3 Maja i 15 Czerwca
S. S. Susquehanna ..... 21 Maja i 5 Lipca
Z Nowego Yorku i Bostonu do Naples i Genoa.
S. S. Princess Matoika 21 Kwietnia i 2 Czerwca
S. S. Pocahontas ..... 19 Maja i 30 Czerwca
Zgłosić się do Dep'tu Pasażerski 45 BROADWAY, NEW YORK i 99 State St., Boston, Mass., lub lokalnego agenta.

CHAS KOSCHES 228-230-232 First Ave. róg 14ej ulicy, New York
$1 SKŁAD MEBLI OTWIERA WASZE KONTO $1
Sklep zamykamy o 6ej wiecz. z wyjątkiem poniedz. i sobót o 10

5000.00 DOLARÓW $2.00 miesięcznie
wydają ludzie codziennie, aby słyszeć muzykę i śpiewy słynnych artystów
1. Kuba Jenerał, 2. Sprzedana kanapa, 3. Hosadyna, 4. Rach-ciach-ciach, 5. Na Balu — mazur, 6. Pan Piotrowski dobry pan — Polka, 7. Pif-Paf — Mazur, 8. Jeszcze Polska nie zginęła, 9. Z Dymem Pożarów, 10. Pieśni nasze, 11. Boże coś Polskę, 12. Płynie woda z góry, 13. Żydowski Mazur, 14. Hej ty Wisło, 15. Kwiecisty i wonny maj, 16. Wojtek, 17 Momenta, 18. Serdeczna Matko, 19. Dziadunio — Polka i inne — 24 piosenek razem.
Te piosenki będą wysłane wszędzie 2 za 85c. Jeżeli nie macie jeszcze fonografu, kupcie jeden z ostatnich modeli fonografu bez lub z trobą za 30 dolarów razem z 24 piosenkami, 1000 szpilek, butelka oliwy i pisemną gwarancją na 15 lat, przyślij tylko 5 dolarów zadatku, resztę zapłacisz przy odebraniu.
Dla naszych odbiorców w mieście
European Phonograph Company
AVE. A & 10th STREET, Dept. N. NEW YORK, N. Y.

DO SWEGO!
Zakupcie gustowny Fonograf polskiego wyrobu
Art Phonograph Decorating Co.
130 E. 7th STREET, NEW YORK CITY
W sklepie naszym nabyć można najnowsze kuplety, monologi i narodowe tańce, jakoteż rekordy amerykańskie. Zamówienia z prowincji szybko, a rzetelnie wypełniane. Sprzedajemy części do maszyn, dokonujemy reparacji tanio a dobrze. Przyjmujemy zamówienia na kurtyny, dekoracje teatralne, parawayn, malujemy portrety. Maszyny na spłaty. Katalog w druku. Zakupcie kilka rekordów i rolek fortepianowych.
TEL. DRY-DOCK 9401
M. REDLICH, P. RYDZEWSKI i J. SOWIŃSKI

Wysyłajcie pieniądze teraz
Chociaż polskie marki poszły do góry, lecz wysyłamy dużo taniej. Wysłane TELEGRAFICZNIE PIENIĄDZE SĄ WYPŁACANE W DWUCH DNIACH. Za trzy tygodnie mamy zawiadomienie, że pieniądze otrzymane. Sprzedajemy najtańsze szyfkarty wprost do Polski. Mapę Polski i kalendarz wysyłamy każdemu za 3 centy na przesyłkę.
POLISH TRAVEL BUREAU 136 E. 42nd STREET NEW YORK, N. Y.

Najniższe raty, najlepszą i najrychlejszą obsługę dostaniecie, wysyłając pieniądze przez nasz bank. Notarjalny Departament, Paszporty, Szyfkarty. Od wkładek pieniężnych płacimy 4 procent.
AMERICAN UNION BANK
JOHN NEMETH, Prezydent.
10 East 22 Street
NEW YORK CITY

DROBNE OGŁOSZENIA

POTRZEBA MĘŻCZYZN

POTRZEBA dziesięciu inteligentnych ludzi, najmych znajomość między polskim narodem zamieszkałym w Jersey City i okolicy, do fachu detektywskiego. Hudson County Detective Bureau. 576 Newark Ave., Jersey City, N. J. (14tn)

POTRZEBA dobrego krawca, stale robota. Dobra zapłata. Proszę się zgłosić pod numer 109 Palisade Ave., Yonkers, N. Y. A. Wojtusiak. (15)

POTRZEBA KOBIET

DZIEWCZĘTA

które dopiero co wylądowały lub dłużej są w Ameryce, zawsze mogą dostać najlepsze posady bezpłatnie przez UNITED EMPLOYMENT AGENCY, INC. Główne Biuro: 165 E. 72 ul.
Drugie biuro: 230 E. 4 ul.
Przyjdźcie do nas. Jesteśmy w zastosowie z wami. Rozmawiamy po polsku. Jesteśmy największą polską ajencją. Polskie dziewczęta są zadowolone z naszej ajencji.

POTRZEBA dziewczyn i kobiet do sortowania guzików z perłowej masy, doświadczonych i początkujących. Paragon Button Corp., 430 E. 59 ul. (15tf)

POTRZEBA kobiet do sortowania miękkich wełnianych ubrań. William P. Lentner, 520 Washington St. (15tf)

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 8520 — 109 ul., Richmond Hill, L. I. Richmond Hill 5154. (14tf)

POTRZEBNA kobieta do domowej roboty na farmie. Zgłosić się: Lantz, 923 Marcy Ave., Brooklyn, N. Y. (19tf)

NA SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA tanio Hardware store z powodu wyjazdu do Polski. J. Gutard, 139 Chatham Ave., Maspeth, L. I. (15)

NA SPRZEDAŻ polska drukarnia z kompletnem urządzeniem, z powodu choroby właściciela, tanio. Zgłosić się listownie lub osobiście do: K. J. Wolski, 189 High Street, Holyoke, Mass. (17)

„CANDY STORE" sprzedam za $300. Rent $25 w pokojami, 226 Brunswick St., Jersey City. (16)

DO SPRZEDANIA interes dobrze wyrobiony i opłacający się. Cena $3,000; czysty zysk od $80 do $90 tygodniowo. Po wszelkie informacje pisać: K. N., c-o „Nowy Świat. (17)

POSZUKIWANIA

POSZUKUJE do sałyola farmy w New Jersey lub Long Island od 35 do 50 akrów. Interesowani proszeni są przysłać szczegóły do M. S. „Nowy Świat". (15)

KAWALER lat 28 poszukuje panny lub wdowy od 20 do 35 lat w celu matrymonialnym. J. Florek 55 Ave. B S. E. New York City. (14)

INTELIGENTNA osoba średniego wieku niedawno z kraju, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w biurze lub do dzieci. B. Nowak, Leo House, 330 West 23 ul. (14)

RÓŻNE

DARMO KAŻDEMU WYŚLEMY magiczne sztuki, wiele śmiechu, tańców w towarzystwie młodzieży i wiele innych potężnych i korzystnych artykułów i książeczkę ilustrowaną za przesyłkę 2c marki. Pisz do: European Book Supply Co., 1144 N. Wood St., Dept. 305, Chicago, Ill. (14)

INSTRUKCJA
Angielskiego języka nauczymy w czterech tygodniach przez pocztę. Nowy system, nie potrzeba książek ani słownika. Kosztuje gwarantowany na piśmie. 25c za lekcję. Osobiste lekcje w czasie od 9ej do 9ej — 75c za lekcję. Zgłosić się po informacje: MISS BLANCHE SCHWEITZER 2261 Lexington Ave., cor. 63ej ul. New York, N. Y. Dept. 109